Dzisiejszy numer zawiera 20 stron

Cena egz. 10 gr.

KURIER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sroda, 4 grudnia 1935 r. Nr. 332

Adres Redakcji i Administracja: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50



Drzeworyt Bogny Krasnodębskiej-Gardowskiej

Szybu ciemność złowroga wilgocią ocieka
Lat miljon jasność słońca na węgiel skamienił
A teraz płynie szybem czarna ludzka rzeka,
By się kamień na światło i ciepło znów zmienił.

Trzeba oddać to słońcu, co z słońca moc wzięło
I ogromny wziąć ciężar na schylone barki.
Trzeba ziemi powrócić globu wielkie dzieło:
Siłę cyklopów mają na chodnikach gwarki.

A że są jako rycerz, co się z śmiercią kuma
Serca nasiąkły prostą i najczystszą wiarą,
Gdy się górnik czemś tknięty nad zgonem zaduma,
Bądź z nim wtedy i osłoń go, święta Barbaro.

K. ĆWIERK

ś. † p.
ANIELA z Rayskich SOKOŁOWSKA
po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu w dniu 2 grudnia 1935 r., przeżywszy lat 69.
Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odbędzie się dn. 4 grudnia w kościele parafjalnym na Pogoni o godz. 9-ej, poczem nastąpi eksportacja Zwłok na cmentarz w Sosnowcu
MĄŻ I RODZINA.

Wojewoda Dziadosz powołany do Warszawy
na stanowisko inspektora przy ministrze spraw spraw wewnętrznych

WARSZAWA, 3.12. (Tel. wł.) Na stanowiskach wojewodów następują poważne zmiany:

Wojewoda kielecki *dr. Dziadosz* odwołany został do Warszawy na stanowisko *inspektora przy ministrze spraw wewnętrznych.*

Stanowisko wojewody białostockiego obejmuje b. podsekretarz stanu Siedlecki na miejsce wojew. *Pasławskiego.*

Stanowisko zaś wojewody warszawskiego obejmuje *wojewoda pomorski Kirtiklis,* na miejsce *wojewody Nakoniecznikoff-Klukowskiego.*

Kto będzie
MINISTREM OŚWIATY?

WARSZAWY, 3.2 (tel. wł.). Wśród kandydatów na nieobsadzone dotąd stanowisko ministra oświaty wymieniany jest ostatnio coraz częściej senator **prof. Świętosławski.**

Wznowiono wykłady
NA WYŻSZYCH UCZELNIACH

WARSZAWA. 3.12 (tel. wł.). Dziś od rana wznowione są wykłady na czterech uczelniach warszawskich: Uniwersytecie, Politechnice. S.G.H. i S.G.G.W., których zajęcia jak wiadomo, od 19 listopada b.r. pozostawały zawieszone.

W związku ze wznowieniem zajęć uniwersyteckich Senat U. J. P. jak i pozostałych uczelni **wezwał młodzież akademicką do zachowania spokoju.**

Również organizacje studenckie wystąpiły do swych członków z apelem **przystąpienia w spokoju do pracy.**

Na niektórych uczelniach warszawskich, a m. in. Politechnice, przy wejściu odbyła się **ścisła kontrola legitymacyj.**

Kompromitacja
„WAWRZYNU“ P. A. L.

WARSZAWA, 3.12. (Tel. wł.) Okazuje się obecnie, że niefortunny pomysł p. Kadena Bandrowskiego z „wawrzynami“ Polskiej Akademji Literatury *skończył się całkowitą kompromitacją.* Zaraz po ogłoszeniu listy odznaczonych odmówili przyjęcia „wawrzynów“ *Aleksander Świętochowski, Marja Rodziewiczówna i prof. Krzyżanowski.*

Oficjalne zawiadomienia do odznaczonych wysłała Akademja dopiero *dnia 29 listopada.* W odpowiedzi na te zawiadomienia odmówili przyjęcia „wawrzynu“ *A. Strug i M. Dąbrowska.*

Zdaje się, że lista odmawiających przyjęcia „wawrzynu“ **nie** *jest jeszcze zakończona.*

Demonstracja w Kairze

LONDYN. 3.12 (tel. wł.). Z Kairu donoszą: Wczorajsze manifestacje studenckie miały przebieg burzliwy. Demonstranci wznosili okrzyki: **„Precz z Hoarem! Niech żyje rewolucja i Nahas Pasza!“**

Przygotowania abisyńskie do ofenzywy
Na frontach cisza przed burzą

LONDYN, 3.12 (tel. wł.). Z Addis Abeby donoszą: Według wiadomości z Dessie armja abisyńska na froncie północnym **liczy około 400.000 ludzi.** Naczelnym wodzem tej armji jest **Ras Kassa.** Wielka ofenzywa wojsk abisyńskich rozpocznie się **w ciągu najbliższych dni.** Krążą nawet pogłoski, że natarcie Abisyńczyków będzie wznowione **w dniu dzisiejszym.** Według kalendarza koptyjskiego w dniu 3 grudnia przypada św. Jerzego patrona Abisynji. Dzień ten jest czczony przez cały kraj, jako wielka **uroczystość religijna i państwowa.** Na północy łączność pomiędzy poszczególnemi oddziałami abisyńskiemi **została przywrócona.** Wojska Rasa Imru idąc z Goczanu osiągnęły brzegi rzeki Takaze i nawiązały łączność z wojskami Rasa Ayelou. Wojska Rasa Sejuma i Rasa Kassy **nawiązały kontakt na południu od Antalo.** W pobliżu Amba Alagi zajęły pozycje wojska dowodzone przez ministra wojny Mulugueta. Na wschód od Makalle znajdują się również znaczne siły abisyńskie. Cesarz Haile Selassie, który bawi obecnie w Dessie, ma w ciągu najbliższych dni **odjechać na front północny.**

PARYŻ, 3.122 (tel. wł.). Zgodnie z zapowiedzią marszałka Badoglio, obostrzona cenzura w Asmarze przepuszcza tylko **niezwykle skąpe wiadomości z frontu.** Nader lakonicznie również brzmi komunikat włoski nr. 60, w którym dowództwo armji donosi, że **oczyszczanie rejonu Tembien trwa w dalszym ciągu** i że kolumna włoska rozbiła silny oddział aibsyński we wschodniej części **rejonu** Tembien w okolicach przełęczy Alemale. Abisyńczycy cofając się **zostawili na polu bitwy 13 zabitych.** Po stronie włoskiej zginął jeden podoficer i pięciu askarysów.

Na froncie południowym, w dolinie rzeki Fafan **ustały chwilowo wszelkie walki.** W rejonie Dolo Ras Desta nie **wytrzymał uderzenia zmotoryzowanej kolumny włoskiej i wycofał się w kierunku północno** - *zachodnim,* przechodząc do taktyki **partyzanckiej,** którą zamierza niepokoić siły włoskie. W ten sposób generałowi Graziani udało się ostatecznie **sparaliżować manewr abisyński,** który według brzmienia poprzednich komunikatów z Addis Abeby, miał spowodować **klęskę południowej armji włoskiej** i zmusić ją do opuszczenia Ogadenu.

Jeszcze jeden zamachowiec ukraiński
złożył po polsku dokładne zeznania

WARSZAWA, 3.12. (Tel. wł.) Dzisiejsza rozprawa przeciw zamachowcom ukraińskim przyniosła *wielką sensację.* Mianowicie oskarżony *Maluca złożył w języku polskim* następujące oświadczenie:

„Ze względu na wczorajsze zeznania świadka Jarosława Spolskiego i ze względu na to, że od początku miałem wątpliwości, czy dobrze robię, odmawiając zeznań, proszę o pozwolenie złożenia wyjaśnień, choć w tak spóźnionej fazie procesu“.

Oświadczenie to wywołuje na sali wielką sensację.

Sąd w myśl art. 337 k. p. k. zarządza na czas składania zeznań przez osk. Malucę *wyprowadzenie z sali pozostałych oskarżonych.*

Po usunięciu pozostałych oskarżonych, *składa wyjaśnienia osk. Maluca.*

Następnie Maluca w długim wywodzie opisuje *organizację OUN, swoją rolę w tej organizacji, rolę innych oskarżonych itp.* Rzeczy te znane są nagół ze *śledztwa i z aktu oskarżenia.*

NIECH ŻYJE NAM, GÓRNICZY STAN!

Jakżeż odmiennem w charakterze jest święto górnicze „barburka", od innych świąt regjonalnych, obchodzonych w Polsce. Gdy wszystkie inne obchodu cechuje skoczna radość, barwność, rzecby można lekkość i płochość, święto górnicze cechuje powaga, spokój, skoncentrowane uczucie szlachetnej dumy z reprezentowanego zawodu. Obserwując Święto Górnicze, odnosi się wrażenie, iż spokój i cisza z podziemi kopalnianych, wydostały się na powierzchnię i osiadły na skupionych, rzeźbionych w bruzdy twarzach górniczych.

Ta duma z reprezentowanego zawodu, znajdująca swój wyraz w postawie, obejściu, w charakterystycznych twarzach górniczych, ma swoje najpełniejsze uzasadnienie. Wynika ona z poczucia wykonywania szlachetnej, a pełnej odpowiedzialności pracy, tak bardzo kontrastującej pomiędzy sposobem wykonywania, a jej efektami.

Z ciemności wydobywa się światło; z zamarłego przed wiekami bujnego życia, wyzwala się nową, wspaniałą energję życiową; z zimnych, kamiennych brył — ciepło...

W spokoju, ciszy, dostojeństwie, — przerywanych od czasu do czasu odgłosami wybuchów dynamitowych — odbywa się to wyzwalanie energji życiodajnej, zakutej w pokłady węglowe. I kto wie, czy świadomość rodząca się w obliczu jednolitej bryły węglowej, w którą zamknięte zostało życie, przed tysiącami laty, tak niegdyś bujne i tak zróżniczkowane, nie powoduje, iż wszyscy, pracujący w górnictwie, tworzą, pod ciśnieniem wspólnego zawodu, jednolitą bryłę stanu górniczego.

Ktokolwiek był na dole kopalni, tego uderzać musiała solidarność pracy, wspólność idei pracy, łączącej mocnym wiązem mózg naczelnego inżyniera, poprzez cały szereg stopni hierarchji górniczej, z mechanicznym wysiłkiem robotników przy kilofie, wiertarce, czy łopacie. Takiej harmonijności, odczucia wzajemnego w pracy, być może wzmożonego świadomością grozy otaczających miljonów ton węgla, trudno znaleźć w innych zawodach.

W dniu Święta Górniczego zamilkną różnice polityczne i społeczne, dzielące górników na powierzchni. Dziś atmosfera z dołu, przez kilkanaście godzin, zapanuje na górze. Zbratanie w płaszczyźnie wspólnej idei pracy, wiążącej tak mocnym splotem, wzajemnego zaufania na dole, bez względu na hierarchję, znajdzie swój wyraz w dzisiejszem święcie.

Tegoroczna „barburka", w porownaniu do lat poprzednich, minie w poważniejszym nastroju. Społeczeństwo górnicze zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie nad niem zawisnęło a mogące zatrzymać ruch kół rozpedowych i maszyn wyciągowych. Trzeba wierzyć jednak mocno i niezłomnie, że górnicy przetrwają „złego losu dni". Zahartowani w znojnej pracy, twardzi i nieustępliwi w wykonywaniu obowiązków wobec zagrożenia im niebezpieczeństwo, a sił do tej walki powinna dodać świadomość solidaryzowania się z nimi całego społeczeństwa zagłębiowskiego. To też życząc w tym dniu górnictwu zagłębiowskiemu doczekania się jaknajrychlej lepszych czasów, w których nie będzie przykrych, przymusowych „świętówek", zaś Święto Górnicze można będzie obchodzić z radością w sercu i spokojną myślą, wołamy szczerze, z przekonaniem, iż nie będziemy osamotnieni w tym okrzyku:

— Niech żyje nam, górniczy stan!

(as).

Król belgijski pośrednikiem
w zatargu włosko - abisyńskim

Z Londynu donoszą:

Król belgijski Leopold przybył niespodziewanie do Londynu. Nagłe przybycie króla Leopolda III do stolicy Imperjum brytyjskiego uważać należy za sensację polityczną pierwszorzędnego znaczenia. Król belgijski postanowił bowiem pośredniczyć w konflikcie włosko-abisyńskim w związku z zaostrzoną sytuacją, w chwili obecnej.

W tym celu przeprowadzi król Leopold ważne rozmowy z królem Jerzym angielskim. Król Leopold pragnie również pośredniczyć i w konflikcie angielsko-włoskim.

Tu zaznaczyć należy, że król Leopold jest szwagrem włoskiego następcy tronu i nie chce doprowadzić pod żadnym warunkiem do zaostrzenia stosunków między Anglją i Włochami Z tego powodu interwenjował tak energicznie premjer belgijski w miesiącu ubiegłym w Genewie za zorganizowaniem wspólnej akcji pośrednictwa ze strony Anglji i Francji w konflikcie włosko-abisyńskim.

Wedle dalszych informacyj, król Leopold jest kolegą lorda Edena z ławy uniwersyteckiej. Nie ulega wątpliwości, że król belgijski skorzysta przy tej sposobności, ażeby przeprowadzić również rozmowy z Baldwinem i Hoarem na temat sytuacji Belgji w związku z zaostrzeniem polityki sankcyjnej

Niezależnie od tego król Leopold konferować będzie również z miarodajnemi sferami finansowemi brytyjskiemi w sprawie finansowej sytuacji Belgji, dając im do zrozumienia o konieczności udzielenia Belgji większej pożyczki.

Zabiegi włoskie
W GENEWIE

Z Genewy donoszą:

Sekretarz generalny delegacji włoskiej w Lidze, Bova, złożył w ciągu ostatnich dwóch dni wizyty wszystkim 18 członkom komisji do spraw sankcyj i zwrócił im, z polecenia swego rządu, uwagę na ważkie konsekwencje, jakie może pociągnąć za sobą zastosowanie sankcyj w całej ich rozciągłości.

Członkowie komisji 18 oświadczyli p. Bova, iż zakomunikują swoim rządom o demarche przedstawiciela komisji italskiej.

Komisarz cen w Polsce?

Z Warszawy donoszą:

Dowiadujemy się, że gdyby akcja zmierzająca do obniżenia cen szła w dalszym ciągu opornie, Ministerstwo przemysłu i handlu powoła specjalnego komisarza dla ustalenia cen w każdej gałęzi handlu hurtowego i detalicznego. Nastąpić to ma po rokowaniach przeprowadzonych w ciągu grudnia.

Przedstawiciele wszystkich branż handlu zarówno w Warszawie, jak i w innych miastach otrzymali wezwanie, aby określili ceny towarów według nowej kalkulacji i przedstawili je Ministerstwu przemysłu i handlu.

Żydzi, cyganie i murzyni
nie mogą być obywatelami Niemiec

„Deutsche Juristen Ztg." ogłasza artykuł ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, dr. Fricka, zawierający szereg autorytatywnych wyjaśnień o znaczeniu postanowień ustawy norymberskiej.

Z wywodów artykułu wynika m. in. że obok żydów również i osoby należące do innych ras, których krew nie jest gatunkowo pokrewna krwi niemieckiej, nie będą mogły otrzymać świadectwa obywatelstwa Rzeszy". Jako przykład tego rodzaju rasy minister wymienia cyganów i murzynów. Wprawdzie krew niemiecka nie stanowi sama przez się odrębnej rasy — oświadcza minister — bowiem naród niemiecki składa się z różnych grup, należących do różnych ras, ale wszystkie te rasy posiadają jedną wspólną właściwość, a mianowicie, że krew płynąca w żyłach ich członków zgadza się z sobą i w wypadkach krzyżowania nie powstają żadne zakłócenia fizyczne. Osoby, o krwi gatunkowo pokrewnej krwi niemieckiej będą zatem traktowane pod każdym względem narówni z Niemcami czystej krwi. Obywatelstwo Rzeszy będą mogli uzyskać zarówno Niemcy rasowi, jak i członkowie mniejszości, zamieszkali na terenie Rzeszy, jak np. Polacy lub Duńczycy. Nie istnieje zamiar ograniczania obywatelstwa Rzeszy tylko do członków partji narod.-socjal

Min. Frick sprecyzował następnie pojęcie żyda oraz „mieszańca żydowskiego". W myśl ustawy norymberskiej za żyda uważany jest ten, kto ma wśród swych przodków trzech pełnokrwistych żydów. Za mieszańca zaś ten, kto posiada jednego lub dwóch dziadków żydów. Zasadniczo mieszańcy korzystają z odrębnych postanowień, a zatem mogą uzyskać obywatelstwo Rzeszy, lecz nie zostaną dopuszczeni do sprawowania urzędów, ani też do całego szeregu innych zajęć. W dziedzinie gospodarczej natomiast będą oni kompletnie zrównani z Niemcami.

W zakończeniu artykułu min. Frick podkreśla konieczność podjęcia zarządzeń, mających przyśpieszyć ostateczną likwidację tej „rasy pośredniej", jaką stanowią mieszańcy. Tutaj min. Frick wskazuje, że ustawa norymberska dąży właśnie do tego przez wydanie zakazu zawierania małżeństw między mieszańcami przy jednoczesnem dopuszczeniu możliwości małżeństwa między mieszańcem i Niemcem pełnokrwistym

POWAŻNIE ZAGROŻONE

GÓRNICTWO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego, orjentujący się w sytuacji przemysłu węglowego w Polsce, obchodzić będą tegoroczne Święto swej Patronki ze świadomością, iż byt ich warsztatów pracy jest poważnie zagrożony. Biorąc udział w obchodach lokalnych, myśleć będą o tem, czy w obchodach najbliższych „barbarek" wszystkie załogi, dziś jeszcze czynnych kopalń, wezmą udział?

Ale losy górnictwa Zagłębia Dąbrowskiego to losy wszystkich mieszkańców tego Zagłębia, całego społeczeństwa, które, odnosi się wrażenie, nie zdaje sobie sprawy, jak **poważne niebezpieczeństwo grozi**. Od początku istnienia przemysłu węglowego w naszej dzielnicy, nie zawisły nad nią tak ciężkie, brzemienne w konsekwencje chmury.

Ciężka ogólna sytuacja przemysłu węglowego

Nie ulega żadnej wątpliwości, że całemu przemysłowi węglowemu w Polsce od szeregu już lat powodzi się **bardzo źle**.

Oficjalnie sprawdzone przez czynniki państwowe dane statystyczne stwierdzają, że od roku 1929 przemysł węglowy, jako całość, nietylko nic **nie zarabia, ale nie pokrywa nawet pełnych amortyzacyj urządzeń w wysokości przepisanej przez ustawę**, to znaczy, że **na zamianę stale zużywających się maszyn i urządzeń przemysł nie zarabia**.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest stale pogarszająca się zdolność produkcyjna kopalń, pogarszająca się do tego stopnia, że — **gdyby powstało zapotrzebowanie węgla w kraju takie jakie było w latach 1928 i 1929, kopalnie polskie nie byłyby już w stanie pokryć tego zapotrzebowania przy jednoczesnem utrzymaniu w dotychczasowej ilości naszego eksportu węgla.**

Że zaś sytuacja ta nie poprawia sie. lecz stale pogarsza, zdolność produkcyjna kopalń będzie i nadal stale malała.

Przyczyna wytworzenia się takiego stanu rzeczy leży z jednej strony w stałem zmniejszaniu się konsumcji w kraju i w eksporcie. a więc i produkcji **z drugiej w stałem zmniejszaniu się cen, osiąganych za sprzedawany węgiel.**

Spadek cen

Ogólna produkcja węgla w Polsce w r. 1929 wynosiła 46.2 miljony tonn. zaś w r. 1934 już tylko 28.9 miljonów ton, a więc **zmniejszyła się o mniejwięcej 40 procent.**

Ceny za węgiel, sprzedawany w kraju w listopadzie r.b. spadły w stosunku do roku 1933 o 29,6 proc., jeżeli zaś wziąć obniżkę cen, zadecydowaną przez Rząd w dniach ostatnich, obniżka **tych cen dosięgnie cyfry 41 proc.**

Ceny za węgiel eksportowy zmniejszyły się w tym okresie czasu, głównie wskutek spadku waluty angielskiej, **prawie o 50 proc.**

Obniżka kosztów własnych nie podążyła za spadkiem cen węgla, gdyż obniżka płac robotniczych od 1933 roku ma miejsce zaledwie w wysokości 10 proc., obniżka na artykułach technicznych jest nie wiele większą od 20 proc.; powiększyły się natomiast koszty świadczeń socjalnych.

Tragiczna sytuacja

Tragedją przemysłu węglowego Zagłębia Dąbrowskiego jest fakt, że o ile warunki bytowania całego przemysłu węglowego są istotnie **więcej niż niezmiernie ciężkie**, o tyle warunki bytowania **kopalń Dąbrowskich są jeszcze gorsze**, od kilku lat pogarszające się stale w stosunku do kopalń śląskich. I **będą się one pogarszały nadal**. jeżeli **sprawą tą nie zainteresuje się Rząd i nie przedsięweźmie kroków, mających na celu conajmniej zrównanie warunków bytowania Dąbrowy z Górnym Śląskiem;** w przeciwnym razie wydaje się nie ulegać wątpliwości, że cały prawie przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego **skazanym będzie na stopniową likwidację.**

Wytworzenie się takiej tragicznej sytuacji dla kopalń Dąbrowskich **bynajmniej nie jest winą tych zakładów.** Główna przyczyna leży w fakcie, iż **kopalnie te w czasie okupacji wojennej były bezprzykładnie rabowane przez okupantów, dalej w strukturze gospodarczej przemysłu Dąbrowskiego, oraz w gatunku węgla.**

Przed wojną kopalnie Dąbrowskie pracowały znakomicie, gdyż miały nieomal nieograniczony zbyt na terenie byłej Kongresówki, jak również i na wschód od jej granic.

Nad-rodukcja węgla

Z chwilą powstania wolnej Polski. dzięki pomocy Bożej i ofiarnej. bohaterskiej walce narodu polskiego został przyłączony do Rzeczypospolitej Śląsk, z jego ogromnym przemysłem węglowym. jak również i Zagłębie Krakowskie. I w ten sposób powstałe Państwo nasze znalazło się w posiadaniu wielkiego przemysłu węglowego, którego produkcja narazie była znacznie większą niż zdolność konsumcyjna kraju.

Z chwilą więc, kiedy Niemcy, odbierające w ciągu pierwszych paru lat z wolnej Polski około 750.000 ton węgla górnośląskiego miesięcznie. **zamknęły granice, wiosną roku 1925, dla węgla polskiego,** znalazł się na rynku **ogromny nadmiar węgla.**

Sytuacja. w ten sposób wytworzona. spowodowała **ostrą walkę węgla śląskiego z dąbrowskim na rynku wewnętrznym**, ceny spdały do cen znacznie niższych od kosztów własnych produkcji, co groziło katastrofą **dla całego polskiego przemysłu węglowego.**

Polska Konwencja Węglowa

W celu uniknięcia katastrofy została zawiązaną latem 1925 roku **Ogólno-Polska Konwencja Węglowa,** która miała za zadanie regulowanie produkcji w sensie dostosowania jej do zdolności konsumpcyjnej. jak również i cen.

Rząd ówczesny **przychylnie odniósł się do tego posunięcia** wówczas koniecznego, gdyż nie mógł dopuścić do rujnowania tej, tak bardzo ważnej dla życia gospodarczego Polski, gałęzi naszego życia gospodarczego.

Już jednak w okresie tworzenia pierwszej Konwencji Węglowej w r. 1925 Zagłębie Dąbrowskie wstępowało do tej organizacji **w niezmiernie trudnych dla siebie warunkach.**

Okres wojny był dla Zagłębia Śląskiego i Krakowskiego okresem najlepszej konjunktury. **okresem rozwinięcia do maksimum zdolności produkcyjnej,** gdyż węgiel jest artykułem wybitnie wojennym. okupanci potrzebowali dla prowadzenia wojny wielkich ilości węgla. to też odbierali od tych kopalń śląskich każdą ilość wyprodukowaną i płacili zań doskonałe ceny.

Okupanci zrujnowali Zagłębie Dąbrowskie

W przeciwieństwie do swego przemysłu śląskiego **okupanci wyzyskiwali w najwyższym stopniu kopalnie Dąbrowskie** przez swych zarządców przymusowych, **rujnując kopalnie,** forsując wydobycie, nie pozwalając prowadzić robót przygotowawczych, płacili ceny minimalne. wystarczające jedynie na pokrycie kosztów biegowych kopalń, nie dając możności wykonywania niezbędnych renowacyj i inwestycyj.

W ten sposób okres powojenny zastał kopalnie śląskie w najlepszej formie, u szczytu ich zdolności produkcyjnej, z ogromnemi rezerwami kapitałowemi. **zaś kopalnie Dąbrowskie zrujnowane, bez robót przygotowawczych. ze zniszczonemi maszynami i urządzeniami. zadłużone. bez gotówki w kasach, które nie mogły rozwinąć należytej produkcji,** gdyż zmuszone były przez szereg lat doprowadzać kopalnie do normalnego stanu i leczyć rany, zadane przez okupantów.

To też. kiedy przedstawiciele przemysłu Dąbrowskiego w r. 1925 usiedli do jednego stołu z przedstawicielami kopalń śląskich w celu założenia Konwencji Węglowej. **byli w sytuacji niedogodnej**, gdyż Dąbrowa. nie posiadając rezerw na dalszą. dłuższą walkę. **musiała zgodzi ćsię na niedogodny dla siebie podział konsumcji rynku wewnętrznego.**

Klucz dla tego podziału ustalony był dla wszystkich trzech zagłębi na podstawie produkcji lat 1913, 1923 i 1924. **a więc dla Dąbrowy lat niedogodnych.** Lata 1923 i 1924 były jeszcze latami **niepełnej zdolności produkcyjnej Dąbrowy,** gdyż kopalnie Dąbrowskie nie były jeszcze po zniszczeniu w okresie okupacji dostatecznie uporządkowane. Poza tem aż 4 kopalnie Dąbrowskie, (t. j. 25 proc.) powstały dopiero po roku 1913. były więc w latach 1923 i 1924 dopiero w początkowej fazie rozwdojowej, i dla tych ostatnich klucz podziałowy ustalonym był wyłącznie na podstawie tych dwóch lat ostatnich.

Stąd pierwsze pokrzywdzenie Dąbrowy w podziale klucza kontyngentowego.

Różnice strukturalne

Struktura gospodarcza Zagłębia Dąbrowskiego tem się różni od struktury Śląska, że na Śląsku prawie wszystkie Towarzystwa węglowe mają również przy węglu **ogromne zakłady przemysłowe, jak żelazne, cynkowe, chemiczne czy przetwórcze,** które są już **ogromnymi konsumentami węgla na miejscu**, i to węgla, który nie wchodzi do ogólnego kotła podziałowego.

Konsumpcja tych zakładów zmniejszyła się w nieznacznym tylko stopniu, gdy tymczasem konsumpcja ogólna krajowa, dzielona w Konwencji. **zmniejszyła się prawie o połowę.** Dąbrowa posiada stosunkowo nieznaczną tylko ilość zakładów, związanych bezpośrednio z kopalniami, i **pod tym względem znajduje się w dużo gorszej sytuacji.**

Poza tem największe koncerny śląskie posiadają **węgiel koksowy i koksownie,** koks zaś ani węgiel koksowy, nie wchodzą do kotła podziałowego, z którego korzysta Dąbrowa.

Wzrost produkcji na Śląsku, spadek w Zagłębiu

Ogólnopolska produkcja węgla w roku 1934 powiększyła się w stosunku do roku 1933 o 7,2 proc. Główny wzrost produkcji spowodowany został znacznem powiększeniem konsumpcji koksu, która w roku 1934 w stosunku do roku 1932 powiększyła się o mniejwięcej 25 proc.

Powiększenie produkcji węgla w r. 1934 w stosunku do r. 1933 powstało częściowo również i wskutek zwiększenia w tym roku eksportu i to wyłącznie przez G. Śląsk, **któremu Rząd oddał wyłącznie dostawę węgla dla kolei włoskich. wziętą wzamian za zamówione we Włoszech statki transatlantyckie, nie dające wzamian Dąbrowie żadnej kompensaty na innych rynkach europejskich np. we Francji,** której kontyngentem, przeznaczonym dla Polski. dysponuje nasz Rząd.

Pomimo więc zwiększenia w r. 193. produkcji węgla polskiego o 7,2 proc., **Zagłębie Dąbrowskie nietylko niewzięło udziału w tem zwiększeniu, lecz przeciwnie spadło w produkcji w stosunku do r. 1933 o mniejwięcej 3.4 proc.,** zaś Śląsk podniósł się o 8.2 proc.

Oczywiście odbiło się to ujemnie i na wyniku pracy kopalń i na stanie zatrudnienia robotników kopalń Dąbrowskich. gdyż zwiększono im przeto ilość „świetówek".

Węgiel śląski ze znacznej większości kopalń jest **lepszy, zwłaszcza dla celów przemysłowych** i dlatego chętniej jest odbierany w kraju niż węgiel dąbrowski.

Na niekorzyść Zagłębia Dąbrowskiego

W ciągu paru ostatnich lat istnienia Konwencji poczyniono w statucie tej organizacji. zresztą zgodnie z życzeniem Rządu. szereg zmian. z których wszystkie **na wyraźną niekorzyść Dąbrowy.** A. więc, przy przymusowych obniżkach cen węgla. o **wiele więcej obniża się cenę węgla opałowego**. lokowanego w kraju głównie przez kopalnie Dąbrowskie. **zaś mniej obniża się cenę na węgiel przemysłowy,** lokowany głównie przez kopalnie śląskie. Ostatnio obniżka przymusowa przewiduje 13 proc. dla węgla grubego. a więc głównie Dąbrowskiego. 7 proc. dla gatunków przemysłowych i 0 proc. dla miału. a więc dla węgli. głównie dostarczanych przez kopalnie śląskie.

Przed 2-ma czy 3-ma laty wprowadzono w statucie Konwencji inowację. że wysłane 3 tony miału równają się tylko 2 tonom licencji. a więc znów na niekorzyść Dąbrowy.

Zbyt furmankowy

Kopalnie Dąbrowskie od dawien dawna miały duży bardzo **zbyt furmankowy** w kierunku wschodnim od Zagłębia i **wysyłki te nie wchodziły do kontyngentów.**

Przed dwoma laty **skontyngentowano te wysyłki i to nie podług istniejącego stanu posiadania, lecz w dużo gorszym stosunku**, i znów w tem miejscu uderzono Dąbrowę.

Koncentracja produkcji

Jest rzeczą ogólnie znaną jak dużą rolę w kosztach produkcji odgrywa **koncentracja produkcji**. to znaczy **praca większej ilości dniówek na mniejszej ilości kopalń;** koncentracja taka **połączoną jest jednak z zamykaniem kopalń i redukowaniem załóg kopalń zamkniętych.**

Otóż **pod względem koncentracji Śląsk poszedł niewspółmiernie dalej niż Dąbrowa.**

Jeżeli przyjąć stan zatrudnienia w obu zagłębiach w r. 1929 za 100, to w końcu 1934 roku stan ten wynosił dla Śląska 51, zaś dla Dąbrowy 65.

Z tego wynika, że **Śląskie kopalnie w ciągu 5 — 6 lat ubiegłych zredukowały 49 proc. swych załóg, Dąbrowa zaś tylko 35 proc.**

Niewspółmiernie gorsze warunki

Ze wszystkiego, wyżej przytoczonego, wynika niezbicie, że niezależnie od niezmiernie ciężkich warunków, w jakich pracuje cały polski przemysł węglowy, kopalnie Dąbrowskie **znajdują się w niewspółmiernie gorszych warunkach w stosunku do kopalń śla**

skich i, **że ta nierówność warunków bytowania pogarsza się stale na niekorzyść Dąbrowy, i pogarszać się będzie i nadal bez winy Dąbrowy, jeżeli stan ten i nastawienie zasadnicze w stosunku do Zagłębia Dąbrowskiego nie będą poddane rewizji.**

Nowa groźna chmura

Obecnie zjawiła się nowa, ciężka chmura na horyzoncie Zagłębia Dąbrowskiego — dążenie niektórych najmocniejszych finansowo Towarzystw śląskich **do rozbicia Konwencji Węglowej**, rozdzielającej pomiędzy wszystkie duże kopalnie konsumcję krajową węgla, a to w związku z **narzuconą przez Rząd ostatnią obniżgą cen węgla.**

Może istotnie obniżka ta jest ciosem dla polskich kopalń węgla.

Rząd jednak obecny, który, w programie swej polityki, **sanowanie życia gospodarczego umieścił bodaj na pierwszym planie**, jeżeli posunięcie takie postanowił, **to widocznie nie mógł uczynić inaczej.**

Obowiązkiem lojalnych zakładów przemysłowych w tych warunkach jest, w mojem zrozumieniu, uczynić wszystko, **aby dostosować w granicach możliwości produkcję do tych nowych warunków**, starając się jednocześnie o uzyskanie od Rządu **różnych ułatwień**, na tych odcinkach, na których to będzie możliwe, **ułatwień**, które w w konsekwencji **spowodować będą mogły obniżkę kosztów własnych** i w ten sposób stępić ostrze niewątpliwie bolesnego cięcia, zadanego przemysłowi węglowemu.

W tych warunkach należałoby się spodziewać, że Konwencja Węglowa **raczej dążyć będzie do dalszej konsolidacji, do ulepszenia aparatów sprzedażnych koncernów, do zorganizowania wysiłków w kierunku zwiększenia konsumcji krajowej**, a więc i **produkcji**, **a** więc i potanienia kosztów **własnych** i **zwiększenia** zatrudnienia.

Czem grozi rozwiązanie Konwencji Węglowej

Rozwiązanie Konwencji Węglowej w obecnych warunkach małej konsumcji w kraju, jest równoznaczne z rozpętaniem bezwzględnej walki pomiędzy wszystkiemi kopalniami i z narażeniem wszystkich kopalń na ogromne straty.

Dążenie mocnych kopalń śląskich, do **rozwalenia Konwencji** i rozpętania walki z kopalniami słabszemi, **ma na celu doprowadzenie kopalń słabszych do upadłości, do zamknięcia i przejęcia po nich w spuściźnie dostaw dla konsumentów krajowych.**

Egoistyczne te zamierzenia nie liczą się z tem, że konsekwencja takiej walki, gdyby była doprowadzona do końca, **musi spowodować zamknięcie całego szeregu kopalń i wyrzucenie na bruk tysięcy żywicieli rodzin.**

W obecnych czasach i tak wielkiego już bezrobocia musiałoby to wywołać ogromny **wstrząs społeczny, zagrażający nawet spokojowi publicznemu.**

Należy sobie zdać sprawę z tego, że walka taka musiałaby spowodować w konsekwencji **w pierwszej linji likwidację kopalń Zagłębia Dąbrowskiego**, posiadających węgiel gorszy niż węgiel śląski, przedewszystkiem zaś kopalń, **należących do obywateli polskich**, które, nie mając za sobą potężnych banków zagranicznych, nie mogłyby uzyskać taniego długoterminowego znacznego kredytu na przetrwanie walki.

O równomierny podział bochenka konsumcji

Jest rzeczą jasną, że „bochenek konsumcji wewnętrznej" (jak to określił kiedyś b. min. Matuszewski) jest w obecnej chwili zamały, aby mógł dosyta nakarmić wszystkie kopalnie w Polsce. **Do podziału jednak tego bochenka mają jednakowe prawo wszystkie kopalnie Rzeczypospolitej, a więc i Dąbrowskie**, które dotąd zwycięsko przetrwały paroletni ciężki kryzys gospodarczy. **Do właściwego podziału tego bochenka mają prawo również i rzesze robotnicze Zagłębia Dąbrowskiego.**

Jeżeli bochenek ten, dzielonym będzie równomiernie, to wszyscy, korzystający z niego, będą przez czas jakiś niedojadać. Jednak, należy mieć nadzieję, przetrwają, do nieodległego już zbyt, momentu ożywienia życia gospodarczego w Polsce, w co wierzymy niezłomnie, **a wtedy i zachłanne, egoistyczne kopalnie śląskie będą się mogły najeść dosyta.**

Przedstawiciele śląskich kopalń **niejednokrotnie twierdzili w różnych enuncjacjach**, że wskutek zamknięcia i zlikwidowania dwudziestuparu kopalń w Polsce, jak również zaniedbania pozostałych, **zdolność produkcyjna polskiego przemysłu węglowego, jako całości, tak bardzo zmalała, że w razie znacznego ożywienia konjunktury, istniejące kopalnie nie będą mogły zaspokoić, zwiększonego znacznie zapotrzebowania.**

Toć w razie zamknięcia kopalń Dąbrowskich stan się pod tym względem bynajmniej nie zmieni, a raczej pogorszy.

Depesza Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Jak dalece ważnym jest ten problem dla życia gospodarczego Zagłębia Dąbrowskiego, dla jego innych gałęzi przemysłu, które są z górniczym przemysłem związane wieloma nićmi gospodarczemi, oraz dla całych mas pracowniczych, zatrudnionych w Zagłębiu, a zagrożonych utratą chleba, **doceniła to Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu.**

Po rozważeniu tego zagadnienia Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu w dniu 29.11 b.r. wystosowała następujący telegram do Pana Wice-Premjera Kwiatkowskiego:

„W związku z zamierzoną obniżką cen węgla, Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu, uważa za swój obowiązek stwierdzić, że stosunkowo znaczniejsze obniżenie cen węgla grubego, który stanowi podstawowy produkt Zagłębia Dąbrowskiego, aniżeli cen węgla przemysłowego, dostarczanego na rynek wewnętrzny głównie przez kopalnie Górnego Śląska, postawiłoby przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego w niepomiernie gorszej sytuacji od przemysłu śląskiego i, w dalszej konsekwencji, mogłyby wręcz zagrozić istnieniu tutejszych kopalń.

Wobec roli, jaką stosunki w przemyśle węglowym odgrywają w całokształcie sytuacji gospodarczej i społecznej Zagłębia Dąbrowskiego, Izba stwierdza konieczność natychmiastowego rozważania środków zaradczych, zmierzających do wyrównania warunków bytowania tutejszego przemysłu, w stosunku do Górnego Śląska i obrony podstawowych interesów gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego, oraz, oświadcza gotowość, przedstawienia w tym względzie, w bliskim czasie, swych wniosków. W związku z tem uważa Izba, w chwili obecnej, **za niedopuszczalne stwarzanie na terenie organizacyjnym przemysłu węglowego jakichkolwiek faktów dokonanych**, które pogłębiając niekorzystne warunki tutejszego przemysłu węglowego, przesądziłyby na przyszłość możliwość istotnej naprawy stosunków. W szczególności uważa Izba za konieczne utrzymanie w chwili obecnej status quo w zakresie form organizacyjnych przemysłu węglowego i przeciwstawienie się tendencjom do rozwiązania Polskiej Konwencji Węglowej. To stanowisko Izby nie przesądza w niczem ustosunkowania się jej wogóle do zagadnienia karteli, jako formy organizacyjnej życia gospodarczego".

Konieczna ingerencja państwa

Naturalną wydaje się w tej okoliczności ingerencja Państwa, jako rzecznika interesu publicznego. Nie można bowiem, naszem zdaniem, dopuszczać, aby walka kapitalistyczna między wielkoprzemysłowemi kolosami, w omawianem zagadnieniu górniczymi, o wyłączne opanowanie rynku wewnętrznego przez mocniejszych, w danym wypadku przez śląskie kolosy, odbyła się z uszczerbkiem sytuacji gospod. całych ośrodków oraz kosztem społeczeństwa i kosztem rzesz pracowniczych. Nie można wreszcie do takiej sytuacji dopuścić, aby dyspozycje najpoważniejszym surowcem w Polsce, jakim jest węgiel, przeszła w całości do grup kapitalistycznych obcych państw, które w ten sposób mogłyby utrudnić naszemu Państwu, prowadzenie własnej, dostosowanej do potrzeb kraju polityki gospodarczej.

Socjalną bowiem i gospodarczą konsekwencją zwycięstwa silniejszego nad słabszymi byłoby w danym wypadku **stworzenie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego cmentarzyska zamkniętych zakładów i niedymiących kominów, a — co za tem idzie — pozbawienia tysięcznych rzesz pracowniczych i ich rodzin pracy i chleba.**

Podkreśliliśmy na wstępie konieczność zainteresowania się społeczeństwa zagłębiowskiego problemem górniczym. Z górnictwa powstało życie Zagłębia, z górnictwa żyją **dziesiątki tysięcy rodzin**, bezpośrednio lub pośrednio z niem związanych. To też tworzenie opinji w obronie zagrożonych kopalń konkurencyjnym atakiem Śląska, staje się rzeczą aktualną i konieczną.

Bastjon bowiem górniczy Zagłębia Dąbrowskiego jest poważnie zagrożony.

STEFAN ARNOLD.

SZEŚĆ GODZIN

Na pasku kapitału angielskiego

Od pewnego czasu powstała w Zagłębiu kwestja sześciogodzinnego dnia pracy. Dziwnym zbiegiem okoliczności zbiegło się to z zapowiedzią wybuchu strajku węglowego w Anglji.

Klasowe związki zawodowe w imię tych sześciu godzin **zorganizowały bez większych zresztą rezultatów strajk demonstracyjny.** Była to próba przed strajkiem, który miałby wybuchnąć w okresie ewentualnego strajku angielskiego. Górnicy polscy dobrze pamiętają, **jakie korzyści przyniósł im strajk angielski przed dziewięciu laty** i napewno wbrew oczywistym własnym interesom nie dadzą się wciągnąć w szkodliwą awanturę.

Byłoby zbrodnią, gdyby górnik polski, pracujący trzy albo dwie dniówki w tygodniu, miał poświęcać dobrą dla siebie konjunkturę jakoby **dla poparcia swoich angielskich kolegów.**

Robotnicy angielscy pracują w innych warunkach: ich zdobycze socjalne są o wiele mniejsze, niż te, które obowiązują u nas. Robotnicy angielscy nie korzystają z dwutygodniowego urlopu, a cóż dopiero mówić o sześciogodzinnym dniu pracy, który wogóle w górnictwie angielskiem nie jest aktualny.

Warto się zastanowić, czy wysuwanie u nas postulatu sześciogodzinnego dnia pracy i grożenie strajkiem dla jego realizacji **idzie rzeczywiście po linji interesów robotników angielskich** i czy byłoby to zgodne z hasłem wspólnego frontu górników całego świata.

W ewentualnej walce górników angielskich z przemysłowcami węglowymi, **najsłabszą stroną tych ostatnich będzie obawa przed utratą zagranicznych rynków zbytu**, dla których angielski przemysł węglowy głównie pracuje. Jeżeli w tym czasie wybuchłby również strajk w Polsce, to przemysłowcy angielscy **odetchnęliby** z ulgą, bo jeden bądź co bądź poważny rywal na rynkach węglowych przestałby się liczyć.

Strajk górników polskich jednocześnie ze strajkiem angielskim obok strat, które przyniósłby naszym robotnikom, **wzmocniłby jednocześnie front przemysłowców angielskich** przeciw strajkującym robotnikom Anglji.

Kiedy się uważnie przyjrzeć **całej robocie socjalistycznej w Polsce na terenie górnictwa**, trudno się oprzeć wrażeniu, że **wiele tu jest pociągnięć dla dobra Anglji**, a nie polskich górników. Walka konkurencyjna przemysłów różnych krajów bywa bezwzględna, ale środki, jakich potrafi użyć przemysł angielski dla pognębienia przeciwnika, są czasem niezwykłe. Przemysłowcy z nad Tamizy doskonale się orjentują, **że sześciogodzinny dzień pracy w polskim górnictwie równałby się w obecnej sytuacji gospodarczej sprowadzeniem siły konkurencyjnej polskiego przemysłu węglowego do zera.**

Anglicy, których kopalnie są tuż nad morzem i których dlatego transport węgla koleją nie kosztuje, mogą swój lepszy węgiel łatwiej zbyć na rynkach zagranicznych. Natomiast nasze Zagłębie bardzo oddalone jest od morza i transport do niego znacznie podraża nasz węgiel, stąd trudności dla jego zbytu na rynkach zagranicznych. Ponadto Anglja, będąca dużym rynkiem zbytu towarów z innych krajów, potrafi się **rychło z nimi dogadać, stawiając kwestję w ten sposób, że za ułatwienia wwozowe dla towarów tych krajów domaga się ułatwień dla sprzedaży swego węgla.** Tak było np. z Danją i Szwecją, które wskutek takich umów z Anglją **zostały dla polskiego węgla w znacznym stopniu stracone.**

Odbiło się to jak najfatalniej na górnikach polskich, których **coraz nowe zastępy powiększają rzesze bezrobotnych.**

Mało jest widocznie tej przewagi przemysłowi angielskiemu nad górnictwem polskiem, bo jeszcze niewątpliwie chętnieby widział on u swego polskiego konkurenta sześciogodzinny dzień pracy i **pozbyć się go w ten sposób zupełnie na rynkach zagranicznych.**

Cała akcja strajkowa w polskiem zagłębiu węglowem i wysuwanie nierealnego postulatu sześciogodzinnego dnia pracy jest **oczywiście na rękę przemysłowi angielskiemu i nie można ręczyć napewno, czy to nie on tam działa za kulisami.**

Górnicy polscy muszą sobie z tego zdać jasno sprawę i pędzić, gdzie się da sprzedawczyków, **działających na szkodę ich interesów.** Nie jest wprost do pomyślenia, aby polski robotnik mógł się czegoś dobrego spodziewać od obcego angielskiego kapitału, jest niepodobieństwem, **aby interesy polskiego górnika były równoległe z interesami bezwzględnych wobec własnych górników przemysłowców angielskich.**

Górnik polski źle i nierzetelnie jest informowany o swoich sprawach przez narzucających mu się z opieką niepowołanych prowodyrów. Trzeba jednak by wiedział prawdę i by w decydującej chwili mógł się przeciwstawić szkodliwej działalności macherów od wywoływania od strajków. Nie można dopuścić do tego, iżby zbiedzony górnik polski stał się dzięki nieuczciwości kombinatorów z [illegible]maitych międzynarodówek bezw[illegible] narzędziem w rękach kapitalistó[illegible] angielskich w ich walce o rynki zbytu.

CHMURY NAD ZAGŁĘBIEM

Konieczność obrony warsztatów pracy

Jest jedno takie słowo, którem się w naszych czasach straszy ludzi tak samo, jak dawniej straszono dzieci dziadem z kosturem w ręku. Tem słowem jest kartel. Ale jak złym jest wychowawcą ten, kto chce mieć wpływ na dzieci przez wywoływanie uczucia strachu, tak samo **złą społeczeństwu wyświadczają przysługę ci, którzy, sami nie rozumiejąc istoty rzeczy, zatruwają atmosferę społeczną miazmatami niemądrej demagogji.**

Trzeba to otwarcie powiedzieć, że obok karteli dobrych są i kartele złe, te mianowicie, które mają na celu nie regulowanie produkcji, ale **podrażanie pośrednictwa między wytwórcą a kupującym.** Takie kartele zdarzają się **wśród karteli handlowych.** Jako przykład należy przytoczyć fakt, że rozpiętość cen hurtowych i detalicznych papieru **wynosi od 200 do 460 proc.**

Inna jest sytuacja np. w **kartelu szyn.** Dopóki kartel taki nieistniał Polska, eksportując szyny zagranicę, musiała do nich dopłacać. Tracił na tem skarb i przemysł. Gdy jednak polski **kartel szyn wszedł do kartelu międzynarodowego i mógł podnieść ceny dla zagranicy, odrazu się sytuacja zmieniła**, bo Polska na szynach **nietylko nie traci, ale niemało zarabia.** To samo zjawisko obserwujemy z superfosfatem i inną produkcją przemysłową.

Kiedy jak kiedy, ale w dniu święta górniczego jest czas najodpowiedniejszy, do tego, aby z rozwagą rozpatrzyć sprawy, żywo obchodzące wszystkich ludzi pracy, przedewszystkiem zaś nas, którym **wypadło pracować w Zagłębiu Dąbrowskiem.** W danym wypadku obojętną jest rzeczą, jaki jest nasz warsztat pracy: **W podziemiach kopalni, przy biurku, czy za ladą sklepową**, bo każdy z nas rozumie, że **podstawą bytu całej ludności Zagłębia jest węgiel** i że od niego pośrednio lub bezpośrednio zależy dalsza przyszłość tego ośrodka kraju.

A właśnie z tym **węglem dzieje się coraz gorzej.** Musimy to sobie jasno i otwarcie powiedzieć, że węgiel jako surowiec do celów przemysłowych nie **odgrywa już takiej roli, jaką odgrywał jeszcze kilkanaście lat temu. Postęp techniczny** w wielu wypadkach **wyrugował węgiel w uruchamianiu kolosów przemysłowych**, a przecież wiadomo, że o wysokości produkcji węgla stanowią przedewszystkiem wielkie zakłady przetwórcze, a nie piecyki kuchenne. Niebezpieczeństwo dla węgla z tej strony **w jednakowym stopniu zagraża wszystkim zagłębiom węglowym całego świata.**

Ale jest inne niebezpieczeństwo, które szczególnie groźne jest dla naszego Zagłębia. Tem niebezpieczeństwem jest **słabość gospodarcza Zagłębia Dąbrowskiego, wobec sąsiedniego Śląska.** Zarówno techniczne warunki pracy na kopalniach śląskich, jak i ułatwienia kredytowe, jakie posiada śląski kapitał niemiecki w bankach niemieckich — **stwarzają sytuację taką, że przemysł zagłębiowski przy nieprzemyślanych dostatecznie zmianach w ustawie kartelowej nie wytrzyma konkurencji z sąsiadami z tamtej strony Brynicy.**

Dotychczas przed ostatecznym pogromem bronił nasze Zagłębie właśnie kartel węglowy, który tak **nieopatrznie napadany jest przez czynniki nieodpowiedzialne.** Kartel wyznaczał mniej więcej sprawiedliwie przydziały wydobycia węgla i kopalnie zarówno mocniejsze jak i słabsze gospodarczo wydobywały tyle węgla, ile im przydzielono. W ten tylko sposób udało się ochronić jednostki przemysłowe, **nieprzygotowane do walki konkurencyjnej, przed zupełnem wstrzymaniem produkcji.** Kartel eliminował moment wewnętrznej dzikiej konkurencji na rynku węglowym, stwarzając za to **lepsze możliwości wytrzymania konkurencji z węglem innych krajów na rynkach zagranicznych.**

Teraz sytuacja ta dla naszego Zagłębia **ulega znacznemu pogorszeniu.** Obniżka cen węgla, niewątpliwie potrzebna, ale inaczej przeprowadzona, zadaje kopalniom zagłębiowskim cios decydujący. **Zagłębie staje w obliczu kompletnej klęski gospodarczej.** Sytuacja jest tak zła, że obawiać się należy dalszego zamykania kopalń.

Wrazie rozwiązania kartelu, kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego, słabsze technicznie i mające większe koszty produkcji, **znajdą się w bardzo trudnej sytuacji.** Śląski przemysł węglowy, gdzie jest kapitał zagraniczny, **zaleje swym węglem rynek wewnętrzny** i wyprze węgiel zagłębiowski z rynków zagranicznych. Kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego **staną się w tych warunkach poprostu niepotrzebne.**

Co się tyczy zmniejszenia cen węgla, to domagały się go oddawna szerokie rzesze pracownicze. Zniżka ceny węgla, którą im zaofiarowano, doprawdy niewiele zaważy w ich budżecie i nie o te zniżki zresztą chodzi. Gorzej, **że stała się** aktualną obniżka ceny węgla dla przemysłu przetwórczego i to nawet w tych wypadkach, kiedy w kalkulacji jego produktów **cena węgla stanowi zaledwie 5 proc. kosztów.**

W kalkulacji ceny węgla, obowiązującej konsumenta, bardzo dużą pozycję **stanowi jego transport kolejami.** Kto widział w Zagłębiu olbrzymie sznury furmanek chłopskich, przyjeżdżających tu z najodleglejszych okolic po węgiel, ten miał **poglądową lekcję z dziedziny sytuacji węglowej na rynku wewnętrznym.** Poprostu wysokość taryfy kolejowej **uniemożliwia dostateczne rozprowadzanie węgla po całym kraju.**

W tem wszystkiem najsmutniejsze jest to, że w wytworzonej sytuacji Zagłębie Dąbrowskie **przestaje być tętniącem życiem ośrodkiem przemysłowem** i ubożeje w naszych oczach. Jest to zjawisko ze wszechmiar niepokojące i godzące zarówno w interesy pracownicze, jak i sfer gospodarczych.

Dlatego też teraz najmniej jest odpowiedni czas na **załatwienie porachunków klasowych** i raczej należy wytężyć wszystkie siły w kierunku obrony warsztatów pracy, których los powinien obchodzić w jednakowym stopniu **wszystkie warstwy społeczne naszego Zagłębia.**

Współdziałanie tych warstw w obecnym krytycznym momencie staje się nakazem chwili i pierwszym obowiązkiem obywatelskim.

STARE NAŁOGI

DOKĄD POLSKA IDZIE?

Ostatnie tygodnie zaznaczyły się w Polsce **wzmożeniem się fermentów społecznych** i wyraźnym nawrotem w kierunku atmosfery waśni i walk wewnętrznych. Ostatnie zjazdy w Warszawie organizacyj radykalnych dały wyraz tej prawdzie, że powrót do niedojrzałości społecznej z pierwszych lat powojennych **nie jest znów tak trudny**, jakby się to mogło zdawać na prosty zdrowy rozsądek.

Ustąpienie rządu p. Sławka i przyjście na jego miejsce gabinetu p. Zyndram-Kościałkowskiego było przywitane jako **odmiana w sensie liberalniejszego traktowania wszystkich spraw, związanych z życiem państwowym.** Nowy rząd zwrócił się o współpracę do społeczeństwa i ze swej strony dopuścił opinję publiczną do wpływania na sprawy państwa. Szczególnie z widocznym uczuciem ulgi powitano nowy gabinet **na naszej lewicy społecznej**, której prasa przyznawała nowemu rządowi dobrą wolę, a „Robotnik" **bardzo mile pisał o pierwszych oświadczeniach członków rządu.**

Zdawało się więc, że po latach rządów „pułkowników" pierwszy rząd możliwie w naszych warunkach o najdalej posuniętym liberaliźmie, znalazłszy uznanie w kołach radykalnych, **nie natrafi z tej strony na przeszkody w realizowaniu swych planów.** Zgódźmy się jednak z tem, że gdy rząd zaproponował dla pracowników podwyżkę podatku dochodowego, to znaczy eo ipso **obniżkę uposażeń**, wypadało socjalistom, choć nietylko oni protestowali, **przeciwstawić się temu obcięciu.** Można jednak było przypuszczać, że robiono to raczej dla zasady, a nie żeby utrudniać sytuację rządu. Stanowisko obronne rzesz pracowniczych, zagrożonych obcięciami uposażeń, znalazło przychylny oddźwięk i **cieszyło się w społeczeństwie zrozumiałą dla wszystkich sympatją.**

Ale teraz zaczynamy coraz mniej rozumieć. Już nie ogół pracowniczy, ale poszczególne sztaby organizacyj radykalnych, ni stąd ni zowąd ze stanowisk obronnych **przechodzą do ofenzywy** i wysuwają żądania, których nie wysuwali przez **niemało lat rządów pułkownikowskich.** Nie świadczyłoby to ani o odwadze ani o rozumie politycznym. Jaskrawym przykładem takiej **fanfaronady społecznej jest strajk demonstracyjny w Zagłębiu** i żądanie sześciogodzinnego dnia pracy. Oto są ciężkie kłody, które się **rzuca** pod nogi rządowi niepułkownikowskiemu. W dziwny zaiste sposób **koła lewicowe objawiają swoje niewątpliwe zadowolenie ze zmiany gabinetu.**

Pouczające pod tym względem były też wspomniane tu już zjazdy w Warszawie. Światoburcze rezolucje, szukanie ratunku pod czerwonymi sztandarami, które co do nasilenia tej barwy zaczynają się **coraz mniej różnić od sztandarów komunistycznych**, są wielce wymowne dla nastrojów, które nagle zapanowały w niektórych sferach.

Nastrojów tych nie można lekceważyć, ale nie trzeba ich też przeceniać. W każdym razie świadczą one jak najdobitniej, że **walka o ład i spokój w naszem życiu publicznem**, że stawianie tam tendencjom wichrzycielskim **nie jest jeszcze w Polsce ukończone.**

Stare nałogi waśni i wywoływania atmosfery wiecznej niepewności wracają, może narazie nie tak silnie w wyrazie i nie tak rozległe zajmujące przestrzenie jak dawniej, ale bądź co bądź **dość widoczne na to, aby wywołać niemałą troskę o naszą przyszłość.**

Polska, której położenie geograficzne nie należy do wygodnych, musi zachować w każdem swojem posunięciu umiar i kierować się rozwagą. Wszelkie radykalizmy, a więc to, co jest zaprzeczeniem ostrożności, które osłabiają naszą spoistość wewnętrzną, **szkodzą państwu i narodowi polskiemu.**

O tem trzeba pamiętać nawet wtedy, gdy nasze osobiste życie nie układa się tak, jakgdybyśmy sobie życzyli.

O SZÓSTEJ RANO

(Fragment powieści o Zagłębiu p. t. „POWRÓT DO DOMU“)

Wszystko, z czem się Józek stykał w domu Gniazdoszów, było dla niego niezwykłe. Życiu górniczemu Sielca przyglądał się z naiwnem zainteresowaniem dwunastoletniego chłopca, którego świeża, niezmęczona wrażeniami wyobraźnia głodna była nowości. W miasteczku, skąd przybył, węgiel był rzadkością, tu zaś każdy miał poddostatkiem czarnych kamieni i nie ważył ich nawet, kiedy mu deputat z kopalni przywieziono. Najdziwniejsze się to chłopcu wydawało, że ludzie tu pracowali w jakimś określonym czasie, od tej do tej godziny i że znikali na ten czas, jakby się ta robota na innym odbywała świecie. Gdy poszli do pracy, stawali się zaraz jacyś dziwnie dalecy i niedostępni. Nie można było pobiec za nimi, jak na wsi na pole, i przyjrzeć się ich robocie, a może nawet w czem pomóc.

Byli przytem bladzi i mieli zapadnięte policzki. Znamionowała ich surowa powaga i szorstkość mowy. Wśród kolegów-górników jeden tylko Gniazdosz odznaczał się umiarem w wyrażaniu się i dobrotliwością wobec ludzi. Był to skutek tego, że książki czytywał i zawsze marzył o innem życiu. Ani jednak czytanie powieści, ani owe marzenia nie dodawały mu znaczenia wśród towarzyszy pracy, a rczej przeciwnie, stawiały go na lekceważonym uboczu mocnego nurtu życia górniczego.

Gniazdosz żył w świecie złudzeń. Po przeczytaniu sienkiewiczowskiej Trylogji całemi godzinami opowiadał żonie, która dla książek nie miała czasu, dzieje bohaterów wojen kozackich i szwedzkich z detalami i po kilka razy tak, że Zagłoba, Kmicic, Wołodyjowski i Skrzetuski stali się bardzo bliskimi znajomymi kobieciny. W rozmowach tego samotnego małżeństwa o bohaterach Trylogji wspominało się tak, jak o ludziach żywych, mieszkających na tej samej ulicy, w tem samem mieszkaniu, których narazie niema w domu, ale za chwilę wrócą i wezmą udział w codziennych kłopotach Gniazdoszów.

Zjawienie się Józka w małem mieszkanku górniczem wprowadziło do niego zupełnie nowe problemy. Najważniejszym z nich była sprawa kształcenia chłopca. Po niewielkich staraniach udało się Gniazdoszowi ulokować go w szkole powszechnej. Józek miał już pewne przygotowanie, przytem odznaczał się pojętnością, w szkole więc odrazu czuł się doskonale. Gniazdosz ze swej strony uzupełniał wiedzę szkolną chłopca długiemi opowiadaniami treści przeczytanych książek, co bardziej jego samego bawiło, niż niecierpliwego słuchacza.

Bo Józek chętniej niż książki, czytał żywe rozdziały otaczającego go świata. Z niesłabnącą ciekawością przyglądał się czarnym od węgla ludziom, wracającym z tajemniczego świata podziemi. Szukał w nich odpowiedzi na dręczące go pytanie, co się stanie, gdy się dokopią do środka ziemi i czy który z nich widział skarbnika, o którym Józek słyszał zaraz w pierwszą Barburkę po przybyciu do Sielca. Bo starzy górnicy o swoich najważniejszych górniczych sprawach rozprawiają tylko w dzień ich patronki, św. Barbary. Taka sprawa, jak skarbnik, to jest rzecz odświętna i nie można o niej wspominać byle gdzie i byle kiedy.

Największą sumę wrażeń odnosił Józek zimą w ciemne rano, nim Gniazdosz udał się na kopalnię. Już na długo przed godziną szóstą budziło go krzątanie się żony górnika po kuchni.

Mała naftowa lampa, stojąca na garnku, odwróconym dnem do góry, rzucała ze stołu kuchennego słaby odblask na szyby oszklonych drzwi, wiodących do pokoju. Jednocześnie do łóżka Józka dochodził ostry, nieprzyjemny zapach karbidu, którym Gniazdosz napełniał swą lampkę górniczą. Na piecu kuchennym gotowała się kawa.

Po kolorze kawy można poznać jak się górnikowi powodzi: gdzie wielka bieda, tam jest kawa czarna bez kropli mleka. Czarna kawa w osiedlach górniczych wcale nie znaczy tego samego, co wonny, podniecający napój o tej samej nazwie w cukierniach wielkomiejskich. Bezmleczna kawa w górniczej butelce z ciemnozielonego szkła to znak, że albo żona niegospodarna, albo górnik traci zarobek na wódkę, albo dzieci w domu tyle że nie wystarcza na mleko. Zresztą ta górnicza kawa, to się tylko tak nazywa, a naprawdę jest to albo palony jęczmień, albo sama cykorja. Kawa, którą Gniazdoszowa wlewała mężowi do butelki, była koloru brunatnego. Prócz niej brał górnik do roboty dwie duże kromki chleba, posmarowane szmalcem. Układała mu żona jadło na dnie dużej, skórzanej torby tak starannie i z taką pieczołowitością, jakby wyprawiała swego Michała na daleką, niebezpieczną wyprawę.

Tymczasem Józek leżał w ciemnym pokoju z otwartemi oczyma i przyglądał się dziwnym sprawom świateł, wędrujących po ścianach. W ciemnościach zimowego rana szli górnicy do pracy po błotnistych, niebrukowanych ulicach Sielca. Drogę sobie oświetlali białem, mocnem światłem swych lamp karbidowych. Blask każdej z nich wpadał do pokoju, lokował się na jedno mgnienie oka tuż nad głową Józka, potem podskakując zabawnie, przesuwał się na przyległą ścianę, stamtąd na wysoki piec kaflowy, a następnie znikał w przeciwległym kącie pokoju, tuż przy obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej. Jeszcze jedno takie światło nie skończyło swej wędrówki, a już wbiegało drugie, trzecie, dziesiąte. Było ich prawie tyle, ilu górników szło tego rana do pracy w kopalni.

Igraszki świetlne przestawały interesować Józka wtedy, gdy Gniazdosz ucałowawszy żonę i przeżegnawszy się na progu mieszkania, wyszedł, jak inni, z zapaloną lampką na ulicę. Chłopak wiedział wówczas, że następny blask światła na ścianie będzie pochodził z tej lampki, był więc pozbawiony uroku tajemniczości, niezbędnego do pobudzenia fantazji chłopięcej.

Zresztą uwaga Józka skierowała się gdzieindziej. Oto do pokoju weszła Gniazdoszowa, klękła przed obrazem Częstochowskiej i oparłszy się złożonemi do modlitwy rękoma o krawędź łóżka, poczęła się modlić, przerywając żarliwy szept pacierza głębokiemi westchnieniami.

Każde takie westchnienie pobudzało w chłopcu świadomość, że pójście tamtych ludzi do pracy związane jest z czemś bardzo niepokojącem, że w nieznanym mu świecie podziemi dzieje się coś, czego nie umiał nazwać, ale co było podobne do jakiejś ciężkiej i niebezpiecznej wojny z potężnym wrogiem.

Wtedy Józkowi poczęło serce bić żywiej i odczuwał niewypowiedziany lęk o tych, którzy z światłem lamp górniczych poszli w ciemność, w nieznane.

Konstanty Ćwierk.

Pieśni górnicze

Ponieważ nie wszystkim są znane w Zagłębiu pieśni górnicze, poniżej podajemy ich teksty. Pod względem literackim nie stoją one na wysokości zadania i dlatego, jak swego czasu donosiliśmy, został rozpisany konkurs na pieśni górnicze. Poniżej podane teksty mają jednak swoją tradycję i dlatego warto je zapamiętać.

Górniczy stan

Górniczy stan, hej niech nam żyje
Niech żyje nam górniczy stan
Bo choć przed nami dzienne światło kryje
Toć dla Ojczyzny trud ten jest nam dan

Boć synowi podziemnych czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń! bis

Czyż nie słyszysz dzwonka z naszej wieży
I kilofu, który wzywa nas?
Hej do szybu niech z nas każdy bieży
Szczęść nam Boże zaśpiewajmy wraz!

Boć synowi podziemnych czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń! bis

Gdy nareszcie góry się zachwieją
I wrócim Bracia do światłości bram
Wejdziem wszyscy z tą błogą nadzieją
Że słodka miłość wzruszy serca nam

Boć synowi podziemnych czarnych światów
Każdy chętnie poda swą dłoń!

Górnicy w szybie

Górnicy w szybie kopią wraz
Żylastą dłonią swą

Kamienne skały prą
W głębokiej nocy kruszą głaz

A jeśli rudę znajdą gdzieś
to nucą pieśń
A jeśli rudę znajdą gdzieś
to nucą pieśń

Za młot, za młot! Szczęść Boże nam
My wszyscy w dole kopiem tam,
Za młot, za młot, za młot, za młot
Za młot, za młot, za młot, za młot
Szczęść Boże nam, my wszyscy w dole
kopiem tam

I choć najmniejsza z wszystkich chat
Górnicza chata ta tam
Gdzie z lubą mieszka sam
Nie oddałby jej za cały świat

Wesoły jego zawsze głos
Choć ciężki los
Wesoły jego zawsze głos
Choć ciężki los
Za młot, za młot i t. d.

I zawsze górnik zuch i chwat
Tęsknoty nie zna nie
Weselem zawsze tchnie
Już od najmłodszych swoich lat.

Więc tylko dziś górnikiem być
Śpiewać i pić
Więc tylko dziś górnikiem być
Śpiewać i pić
Za młot, za młot i t. d.

Już się rozlega...

Już się rozlega miły głos
Dzwoneczka z naszej wieży
Więc spieszmy wraz jak każe los
Nad szyb niech każdy bieży.

Całuska spiesznie lubej daj
I spiesz w podziemnych Gnomów kraj
Nas czeka praca tam
Szczęść nam, Szczęść nam, Szczęść
Boże nam! —

Z wesołą myślą spieszmy wraz
Stromą na dół drabiną
Do pracy każdy zdąża z nas
Już w piecach kroki giną.

Już słychać miłych strzałów huk
I stokroć milszy młotów stuk
Ozwie się tu i tam
Szczęść nam, Szczęść nam, Szczęść
Boże nam!

A kiedy wreszcie przyjdzie czas
Podziemne żegnać góry
I dzwonka głos ostatni raz
Odezwie się ponury

O wtedy luba nie płacz, nie
Z twarzyczki twojej otrzyj łzę
Wszak się zobaczym tam
Szczęść nam, Szczęść nam, Szczęść
Boże nam!

GŁOSY PUBLICZNE

KAPITAŁ I PRACA

Mieliśmy niedawno na terenie Zagłębia i Śląska demonstracyjny strajk, mający podobno być wyrazem dążeń wszystkich pracujących do wprowadzenia sześciogodzinnego dnia roboczego.

Warto jest zastanowić się nad tem, czy zasadniczo w warunkach naszych można zamyślać o wprowadzeniu skróconego dnia pracy i czy rzeczywiście te hasła są wyrazem ogółu pracujących.

Co do pierwszego pytania, to jest rzeczą zrozumiałą, iż każdy człowiek dąży do tego, by dając możliwie najmniej wysiłku, osiągać możliwie największy dochód. To jest zupełnie ludzkie. Ale przecież ludzie odznaczają się właśnie tem, że ponad ich chęciami jest rozum, do którego każdy udaje się dla skontrolowania, czy jego chęci są z tym rozumem w zgodzie, czy zaspokojenie chwilowe tych chęci nie przyniesie mu w bliższej lub dalszej przyszłości zgody. I niewątpliwie przygniatająca większość klasy pracującej, dowiedziawszy się o propagowaniu sześciogodzinnego dnia pracy, musiała zastanowić się nad skutkami takiej zmiany w dotychczasowym systemie. Niewątpliwie wielu pomyślało sobie, że przecież przed wojną nie było kryzysu i nie było tylu bezrobotnych jak w czasach obecnych, pomimo że pracowano po 10 godzin dziennie.

Ale nie powracajmy już do czasów przedwojennych, jeno przyjrzyjmy się czasom powojennym.

Komunizm, który miał stworzyć dla pracujących raj na ziemi, bo tak przynajmniej obiecywał, twierdzi, że wina całego kryzysu jest po stronie zbyt dużo zarabiającego kapitału. A czy tak jest? Przecież pokolenie obecne doskonale pamięta, jak przed wojną bywało i że wówczas wszystkie fabryki i kopalnie zarabiały, wypłacając swym właścicielom czyli akcjonarjuszom nawet poważne dywidendy, a bezrobocia, teraz obejmującego cały świat, nie było. Teraz bardzo rzadko tylko słyszy się, że jakieś przedsiębiorstwo daje zyski, choć kontrolerzy skarbowi bardzo dokładnie badają księgi handlowe, czy w nich nie poczyniono jakich sztuczek, ukrywających rentowność przedsiębiorstwa. Nie jest więc słusznem — co każdy bezstronny człowiek przyznać musi — często słyszane zdanie, że kryzysowinien jest przemysł, winien jest kapitał. Kapitał i praca muszą dla wspólnego interesu pracować razem, bo jeśli tego nie będzie, to jeden z tych czynników musi zginąć. Czy można sobie wyobrazić pracę bez kapitału i kapitał bez pracy? Ci którzy twierdzą, że praca może obejść się bez kapitału, dają tem dowód nierozsądku, albo też dążą świadomie do powrotu do czasów pierwotnych.

Postulat 6-ciu godzin pracy na terenie Polski, każdy człowiek myślący musi traktować tylko jako precedens do tworzenia niepokoju i pomoc dla obcego kapitału w innych państwach, a już specjalnie jako działanie na rękę kapitałowi angielskiemu. Jest to tak prosta sprawa jak dwa razy dwa jest cztery, bo przecież przy 6-cio godzinnej dniówce, obowiązującej tylko w Polsce, koszt własny węgla, czy też innych produktów, musi się podnieść, a więc na rynku zagranicznym będziemy jeszcze słabsi wobec kopalń angielskich, niż obecnie, czyli że nasz eksport jeszcze bardziej zmaleje i bezrobocie wskutek tego jeszcze bardziej się powiększy. Niewątpliwie, że polski górnik, w większości wypadków doskonale zdaje sobie z tego sprawę i rozumie, że stwarzanie takich warunków, przy których koszt wydobytego węgla podniósłby się, a więc i jego spożycie eksportowe uległoby zmniejszeniu wobec tańszej ceny angielskiej, nie tylko nie leży w interesie górników, ale byłoby to wprost zbrodnią przeciw światu pracy i przeciw Państwu. Przeciw światu pracy z tego powodu, że takie posunięcie powiększyłoby ilość bezrobotnych, a przeciw Państwu — utrudniłoby sprawę bilansu płatniczego Polski, mającej zagraniczne zadłużenia, które muszą być w obcej walucie spłacane i na co właśnie drogą eksportu musimy obcą walutę zdobywać. Zresztą sprawa 6 godzin pracy znajduje się w międzynarodowych organizacjach Genewy i Polska, kraj ubogi, nie ma potrzeby się wysforowywać przed innemi bogatszemi krajami.

Hasło sześciogodzinnego dnia pracy wydaje się być tylko frazesem mającym na celu wywołanie zainteresowania się robotników związkami, bo w ostatnich czasach zauważyć się daje silne zmniejszenie liczby członków związków. Przyczyna tego leży nie tylko w zubożeniu klasy pracującej ale też, i to może stanowić główną przyczynę, że ogół robotniczy przekonał się, że taktyka związków nie tylko interesy klasy pracującej ma na celu, ale niekiedy, i to może nawet częściej, interesy tych co się z istnienia związków utrzymują. To jest też pewnego rodzaju monopol.

Należy stwierdzić, że właśnie dzięki temu, iż większość robotników zdaje sobie sprawę z sytuacji, ostatni strajk protestacyjny nie objął wszystkich robotników, ci zaś którzy udział w nim brali, dali dowód obawy przed kierownikami związków strajk proklamujących, albo też część strajkujących była tylko bezwolnem narzędziem w rękach organizatorów strajku.

A strajk przyniósł straty i klasie pracującej i kapitałowi, to jest tym czynnikom, których wspólna praca jest dla dobra Państwa nieodzowna.

Spectator.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

4 Środa	Dziś Barbary Jutro Sabby Wschód słońca 7 m. 21. Zachód „ 15 m. 47.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁEBIE: „Kochaj tylko mnie".
PALACE: „Rapsodja Bałtyku".
EDEN: „Piekło".

——xx——

Od Wydawnictwa

Spowodu dzisiejszego Święta Górniczego i ukazania się dziennika w znacznie zwiększonej objętości, jutro dziennik ukaże się w formacie zmniejszonym.

——xx——

× ODCZYT O SPÓŁDZIELCZOŚCI. W środę dnia 4 grudnia rb. o godz. 19.30 na miesięcznem posiedzeniu przedstawicieli wydziałów grupowych oddziału Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu prezes Rady okręgowej spółdzielni spożywców p. Władysław Kaleta wygłosi w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza 17a referat na temat spółdzielczości. Zarząd oddziału zaprasza tą drogą do wysłuchania ciekawej prelekcji wszystkich członków Związku.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 4 grudnia o godzinie 8.30 wiecz Teatr miejski gra świetną komedję G. B. Shaw'a p.t.: „Nigdy nic nie wiadomo". Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro, dnia 5 grudnia o godz. 8.30 wiecz. Teatr miejski gra poraz ostatni, doskonałą komedję Michała Bałuckiego p.t.: „Klub kawalerów". Bilety po cenach najniższych od 25 gr. do 1.50.

——xx——

× LEKTORJUM POWSZECHNE W SOSNOWCU. Jutro w czwartek dnia 5 bm. odbędzie się w lokalu Lektorjum przy ul. Warszawskiej 22 odczyt z dziedziny literatury pt. „Brodziński i Konopnicka". (Dwie rocznice). Odczyt wygłosi prof. K. Ślósarczyk. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp dla młodzieży i starszych wolny.

Z UŚMIECHEM

BASI

Barbara była Basią w brudnym barze,
Biadała z bólem, że z banalnych barył
Beznadziejności bakcyl, barbarji bagaże
Wciąż buntem budzą bujny biust Barbary.
Że na bal, chce brać na barki bolero
I być boginią, boską bajaderą.

Innej Barbary ból inny bieg bierze
Że bieda bije, że są w butach braki
Że budżet blady, jakby buldeneże,
Że bliskie Basi bezdomnych baraki.
O, nie bruneta, barona, bojara,
Ale że bryndza, chce barszczu Barbara.

Bacznie buduję o Basi balladę,
Barwny rym jednak beznadziejnie błądzi,
Mimo to Basia, choć widzi tę wadę,
W dniu swych imienin dobrą chęć osądzi
Barbaro, prawda, wiersze w sensie słabe,
Za to na cześć Twą prawie wszystkie na be.

KO-STEK.

Nasza tytułowa strona

W DNIU ŚWIĘTA GÓRNICZEGO

Jak już donosiliśmy wydawnictwu „Kurjera Zachodniego" udało się pozyskać piękną pracę drzeworytową p. Bogny Krasnodębskiej - Gardowskiej, wyobrażającą św. Barbarę na tle Zagłębia węglowego. Reprodukcja tego drzeworytu ozdabia dzisiejszą kartę tytułową „Kurjera Zachodniego".

Przy sposobności trzeba wyjaśnić, iż p. Bogna Krasnodębska - Gardowska urodziła się w Zagłębiu i tu, w Sosnowcu, ukończyła gimnazjum żeńskie im. E. Plater. Ukończywszy następnie szkołę Sztuk Pięknych w Warszawie, rychło dała się poznać, jako znakomita graficzka. Prace Jej zyskały sławę nietylko w kraju, ale i na międzynarodowych wystawach, przyczem autorka zdobyła szereg odznaczeń. W obecnej chwili p. B. Krasnodębska - Gardowska kroczy w pierwszych szeregach najwybitniejszych grafików polskich i zagranicznych.

O sentymencie, jeżeli żywi p. B. Krasnodębska - Gardowska do Zagłębia świadczy fakt, iż po zwróceniu się z prośbą do p. Krasnodębskiej - Gardowskiej o wykonanie drzeworytu św. Barbary, celem zamieszczenia w numerze K. Z. poświęconego sprawom górnictwa, b. chętnie wyraziła swą zgodę.

———

Oryginalną odbitkę drzeworytu z podpisem p. Krasnodębskiej - Gardowskiej zamawiać można za pośrednictwem K. Z., wypełniając kupon zamieszczony w komunikacie o subskrypcji drzeworytów na Ruchomej Wystawie Sztuki w Sosnowcu (Ratusz).

Zle się dzieje wśród żydów w Dąbrowie

Bójka na posiedzeniu Rady gminy żydowskiej

Od chwili zgonu rabina Lewiego w Dąbrowie, w **gminie żydowskiej powstały silne tarcia** i choć normalnie czas **łagodzi** ostre kanty i uśmierza wybujałe antagonizmy, **w gminie żydowskiej w Dąbrowie sprawa przedstawia się odwrotnie,** gdyż z biegiem **czasu tarcia i scysje** w tej gminie **przybierają** coraz ostrzejszy i gwałtowniejszy charakter.

Najpierw sporo krzyku i kramu było **z prezesem zarządu gminy Neufeldem,** którego wreszcie starostwo zawiesiło w tej czynności.

Pozatem w sprawie Neufelda, naskutek złożonych przeciwko niemu skarg i zarzucaniu mu **na zebraniu publicznem czynów, kolidujących z ustawą karną,** toczy się dochodzenie władz sądowych.

Później wiele kłopotu było z wyborem **nowego rabina,** gdyż tak się złożyło, iż kandydat, **mający przeciwko sobie większość członków** Rady, najniespodziewaniej **został** wybrany. Wprawdzie **władze** administracyjne nie zatwierdziły wyboru, co nie przeszkadza, iż **zwolennicy tego kandydata w dalszym ciągu zabiegają o wprowadzenie go na stanowisko rabina,** a narazie usiłują go zaangażować na mełameda.

Słowem, kłopotów co niemiara, zwłaszcza, że wychodzą na jaw coraz brzydsze historje. Okazało się np. iż **gmina posiada pewien fundusz** na **udzielanie pożyczek** podupadłym kupcom i rzemieślnikom. Tymczasem z pożyczek tych korzystali również członkowie zarządu i Rady, **co jest rzeczą niedopuszczalną i nie może być tolerowane.**

Również nie bez znaczenia jest sprawa **deficytu budżetowego gminy,** który mimo pogarszającej się sytuacji **finansowej** i koniecznego stosowania oszczędności stale wzrasta i wynosi już około 30 **tysięcy zł**

Ciekawą ilustracją obecnych stosunków w gminie żydowskiej jest fakt, iż **niektórzy członkowie zarządu i rady nie płacą podatku na rzecz gminy.** Należności tych nie można ściągać nawet za pośrednictwem urzędu skarbowego, gdyż dany członek **nie posiada żadnego majątku,** a sklep lub przedsiębiorstwo figuruje na nazwisko członka rodziny.

Rzecz jasna, iż niezdrowe stosunki i długotrwały ferment **wywołały silne zaognienie,** które wyładowało się w zgoła nieoczekiwanej formie.

Otóż w ubiegłą sobotę zwołane zostało **posiedzenie Rady,** celem rozpatrzenia preliminarza budżetowego gminy na 1936 r.

Z uwagi na ogólne podniecenie, dyskusja odrazu przybrała gwałtowny charakter i **wkrótce jeden z członków Rady rzucił się na swego przeciwnika,** bijąc go po twarzy. Wywołało to piekielną awanturę i przewodniczący w obawie gorszących następstw, **zmuszony był wezwać policję,** która zajście zlikwidowała. Posiedzenie, oczywista, przerwano.

Sądzić należy, iż po ostatniem zajściu władze **zwrócą uwagę na niebywałe stosunki w gminie żydowskiej w Dąbrowie** i sprawami temi bliżej się zainteresują, zwłaszcza, iż na temat gospodarki eksprezesa zarządu Neufelda krążą po mieście ciekawe wersje.

Skuteczna pomoc Banku Rolnego

dla rolnictwa zagłębiowskiego

W dobie kryzysu górniczego coraz baczniejszą uwagę poczyna zwracać ta połać Zagłębia, która nie poszła w zaszczytną służbę pracy przemysłowej — to znaczy okręg rolniczy. Wiele osób, nie mogąc znaleźć zatrudnienia w kopalniach, coraz większą pieczołowitością poczyna otaczać posiadany kawałek roli, starając się wydobyć zeń możliwość utrzymania dla jaknajwiększej liczby ludzi.

I trzeba powiedzieć, że rolnictwo zagłębiowskie bardzo ożywiło swą działalność. Zaznacza się to nietylko w zwiększonym wysiłku indywidualnym rolników, ale także w ożywionej pracy spółdzielczej, organizacyjnej itp. Wprawdzie podobnie, jak kryzys przemysłowy, tak i kryzys rolniczy daje się ludności mocno we znaki, ale za to tem większy wysiłek, tem większe starania ponoszone są dla przełamania przeszkód.

Indywidualnej i organizacyjno - gospodarczej pracy rolnika pomaga wydatnie Bank Rolny, wspierając jego wysiłki w dziedzinie pomocy kredytowej, której dobroczynny zasięg jest coraz większy i coraz skuteczniejszy. Dość wspomnieć tego rodzaju działalność Banku Rolnego, jak wspieranie kas Stefczyka, kredytowanie zakupów nawozów sztucznych, rozprowadzanie drobnych kredytów wogóle itp.

Niewątpliwie, to wytrwała i planowa działalność Banku Rolnego doprowadzi w końcu do postawienia rolnictwa zagłębiowskiego na należytym poziomie.

Zbiórka górników

Z CAŁEGO ZAGŁĘBIA

Po całorocznym w podziemiach
Kopalnianych boju,
Pójdź, górniku, odetchnąć
W podziemiach Savoyu.

Tu podziemia jaśniejsze,
Czystych wódek zdroje,
A skarbnikiem czy skarbem —
Tańczące dziewoje.

Zatem, dzielni górnicy,
Że jutro Barburka,
W Savoyu wyznaczona
Dla was wszystkich zbiórka

Sw. Mikołaj
W DĄBROWIE

Wielka radość i niespodzianka czeka grzeczne dzieci w Dąbrowie, bowiem w sobotę dnia 7 bm w sali resursy miejscowej odbędzie się staraniem pań Wincentek piękna zabawa, na której św. Mikołaj będzie rozdawał grzecznym dzieciom upominki. Pozatem będzie wiele urozmaiceń i niespodzanek, to też zabawa pozostawi dużo miłych wspomnień.

Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek o godz. 3 popoł.

——xx——

Ciekawy odczyt
W STOW. TECHNIKÓW

Jutro o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. techników w Sosnowcu odbędzie się odczyt profesora Akademji Górniczej inż. Witolda Budryka pt. „Przyczynki do najnowszych metod płukania węgla". Zagadnienie to wzbudziło duże zainteresowanie przed miesiącem na ostatnim zjeździe inżynierów górniczych w Paryżu gdzie prof. Budryk na temat płukania węgla wygłosił referat.

Ponieważ kwestja ta jest w tej chwili bardzo ważnem zagadnieniem w górnictwie, przeto odczyt niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie wśród naszych górników. Stowarzyszenie techników prosi za naszem pośrednictwem o punktualne przybycie na odczyt, prelegent bowiem dysponuje ograniczonym czasem.

× **ODROCZONA KONFERENCJA.** Wyznaczona na wczoraj przez Inspektorat pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie obniżenia stawek zarobkowych w walcowni hr. Renard została odroczona do piątku.

× **ZWOLNIENIE ZATRZYMANYCH.** W ub. niedzielę, jak donosiliśmy, policja zatrzymała, po rozwiązaniu zebrania młodych Stronnictwa Narodowego w Sosnowcu na Pogoni siedm osób z adw. Lisiewiczem z Dąbrowy. Wczoraj wszyscy zatrzymani zostali zwolnieni z aresztu.

KRONIKA ZAWIERCIA

Kolej: Zawiercie--Poręba--Siewierz
I TUNEL KOLEJOWY

Jak wiadomo, zarząd miejski w Zawierciu oddał budowę kolei jednotorowej na szlaku Zawiercie — Poręba — Siewierz i budowę tunelu kolejowego w Zawierciu prywatnej firmie warszawskiej „Strączyński, Bojarski, Czarnota". Prowadzone roboty przy budowie tunelu kolejowego prawie że są już na ukończeniu i jeszcze w b. m. tunel ten zostanie oddany do użytku publicznego, a jednocześnie przyozdobi miasto. Gdyby przyznano miastu dalsze fundusze, to budowę kolei: Zawiercie — Poręba — Siewierz możnaby z całem powodzeniem prowadzić w okresie zimowym.

Roboty te finansuje, jak wiadomo, Fundusz Pracy. O ile z finansami będzie nadal jak dotychczas, to i za 10 lat linja kolejowa nie będzie ukończona.

× **W DNIU ŚW. BARBARY.** Dzisiaj, w dniu św. Barbary, patronki górników i hutników odprawione zostanie w kościele parafjalnym w Zawierciu o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie będą obecni gremjalnie hutnicy fabryk Krawczyka i Erbego.

× **LUSTRACJA PIEKARNI W ZAWIERCIU.** Na skutek interwencji Zw. zawodowego robotników spożywców oddział w Zawierciu, w tych dniach została przeprowadzona lustracja piekarń w Zawierciu przez inspektora pracy inż. Opolskiego i przedstawicieli związków zawodowych w osobach pp.: M. Seksa i J. Tondosa. Komisja stwierdziła nie hiujstwo higjeniczne w kilku piekarniach żydowskich, gdzie zostały sporządzone odpowiednie protokuły.

Jubileuszowy bal Akademji Górniczej
„BARBARKA" W KRAKOWIE

Po raz pierwszy w historji polskiego górnictwa bal z okazji uroczystości św. Barbary (tradycyjna „Barbarka") odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. w auli Akademji Górniczej w Krakowie. Wspaniałe sale i krużganki nowo-poświęconego olbrzymiego gmachu Akademji dostarczą jedynego w swoim rodzaju tła temu nastrojowemu balowi, stanowiącemu reprezentacyjny występ świata górniczego.

Przed balem, starym obyczajem studentów górników przesunie się przez ulice Krakowa „Pochód Lisów", dążąc do Akademji Górniczej, by tu rozwiązać się i zainicjować zabawę balową. W przerwie balu we wspaniałym hallu Akademji, otoczonym krużgankami, odbędzie się pełna powagi górnicza uroczystość „Skoku przez skórę". Jest ona przyjęciem młodzieży górniczej do stanu górniczego, co następuje przez odebranie ślubowania i przypięcie „skóry" nowowstępującym. Symboliczna ta część stroju górniczego, nieodzowny ongiś w pracy górnika półkolisty płat skóry zapinany u krzyży, przypięty kandydatowi przez „Starą Strzechę" górniczą, jest znakiem przynależności do stanu górniczego, o którym górnik śpiewa w swym hymnie:

„Górniczy stan, hej, niech nam żyje!
Niech żyje nam górniczy stan!
Bo choć przed nami światło dzienne kryje,
Toć dla Ojczyzny trud ten jest nam dan!"

Subskrypcja na dzieła sztuki
dla Czytelników „Kurjera Zachodniego"



„UCIECZKA DO EGIPTU", reprodukcja drzeworytu Chrostowskiego. Jedno z dzieł, które można nabyć w subskrypcji.

Inicjatywa „Kurjera Zachodniego" ułatwiająca publiczności Zagłębia kupno cennych dzieł wybitnych artystów polskich, spotkała się z dużem uznaniem kulturalnych sfer. Już zakupiono szereg prac, wystawionych na ruchomej wystawie sztuki, która rozgościła się w salach reprezentacyjnych ratusza sosnowieckiego.

Niewątpliwie znajdzie się jeszcze cały szereg osób, które za niewielką zapłatą zechcą nabyć wartościowe dzieła wybitnych grafików polskich, wykonane w różnorodnych technikach graficznych.

Zwracamy uwagę, że subskrypcja ta dostępna jest tylko dla Czytelników „Kurjera Zachodniego".

Wszyscy Czytelnicy „Kurjera Zachodniego moga kupić piękne dzieło graficzne pojawiając się na wystawie z kuponem, który pomieszczamy na końcu. Zwiedzenie wystawy do kupna nie obowiązuje, jednak ułatwia wybranie odpowiedniego dzieła graficznego, celem zakupienia go.

Ceny są wybitnie niskie i dają tylko naszym Czytelnikom niezwykłą okazję kupna wartościowego dzieła sztuki już od czterech złotych.

KUPON dla czytelników „Kurjera Zachodniego"

Do Ruchomej Wystawy Sztuki w Sosnowcu, Ratusz II p.

Niniejszem zamawiam dzieło oznaczone w spisie n-rem ____________

autora ____________ tytuł ____________ za cenę Zł. ____________

Adres zamawiającego ____________

Lekarz na bezdrożu
Jak postąpił dr. Segal ze swemi ofiarami

Na szosie, prowadzącej z Będzina do Łagiszy, **znaleziono przed kilku dniami w kałuży krwi** dwóch ludzi dających słabe oznaki życia.

O wypadku zawiadomiono policję która niezwłocznie zaopiekowała się rannymi. W pierwszej chwili sądzono, iż są to ofiary jakiegoś napadu, wkrótce jednak stwierdzono, iż **ludzie ci zostali przejechani przez samochód** Z braku jakichkolwiek danych lub świadków, policja miała niezwykle trudne zadanie, dzięki jednak żmudnym poszukiwaniom udało się wyświetlić tajemniczy wypadek, przyczem **wyszły na jaw niezwykle charakterystyczne okoliczności,** nadające specjalny posmak całej sprawie.

Otóż okazało się, iż nieszczęśliwy wypadek spowodował **dr. Henoch Segal,** lekarz Ubezpieczalni społecznej w Łagiszy. Dr. Segal ma własne auto, lecz **nie posiada prawa jazdy i,** wracając w porze nocnej do domu, najechał na idących szosą dwóch ludzi, którymi okazali się robotnicy **Władysław Aniołek i Bronisław Bilski z Będzina.**

Wprawdzie auto miało **zapaloną tylko jedną latarnię,** ilość światła była jednak dostateczna i w odległości kilkunastu kroków przed autem wszystko było dobrze widać, to też niewiadomo, czem wytłomaczyć wypadek zwłaszcza, że **dr. Segal, sam prowadzący auto,** podobno nie dawał żadnych sygnałów ostrzegawczych klaksonem.

Ostatecznie wypadki nieszczęśliwe wszędzie się zdarzają, więc też i w danym razie nie byłoby nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że **dr. Segal po wypadku najspokojniej, a właściwie bardzo szybko odjechał do domu,** nikomu nic nie powiedziawszy i pozostawiwszy przejechanych na Boskiej opatrzności.

Dopiero energiczne dochodze policji ustaliło przebieg wypadku i sprawcę zajścia, przyczem **osoba dr. Segala znalazła w splocie uzyskanych relacyj fatalne oświetlenie,** nasuwa się bowiem pytanie, jak pełnił swe obowiązki dr. Segal w stosunku do ubezpieczonych, jeżeli po spowodowaniu nieszczęśliwego wypadku, **zamiast udzielić poszkodowanym doraźnej pomocy** i odwieźć ich do najbliższego ambulatorjum lub szpitala, odjechał do domu, nie troszcząc się o to, że **ofiary jego nieostrożności mogą umrzeć** lub nabawić się kalectwa z braku pomocy.

Tak postępować nie wolno żadnemu kierowcy, a tembardziej lekarzowi i niewątpliwie odpowiednie władze wyciągną z tego właściwe konsekwencje

KRONIKA OLKUSZA

× **W POWIECIE OLKUSKIM ROZPOCZĘTO DOŻYWIANIE.** W ośrodkach największego skupienia bezrobocia pow. Olkuskiego, tj. w Olkuszu i Wolbromiu, oraz w 8 punktach gminnych, z dniem 2 bm. poczęły funkcjonować miejskie, względnie gminne komitety Funduszu Pracy. Komitety te mają na celu gromadzenie i rozdawnictwo środków żywnościowych wśród najbiedniejszych bezrobotnych, których liczba na terenie całego powiatu wynosi zgórą 12 tys. osób, co stanowi 10% ludności powiatu. Również z dniem 2 bm. te same komitety rozpoczęły dożywianie około dwóch tysięcy dzieci bezrobotnych za pośrednictwem lokalnych oddziałów Związku pracy obyw. kobiet. Należy dodać, że przy wszystkich komitetach Funduszu Pracy czynne są sekcje: pomocy społecznej, kulturalno-oświatowe i podstaw samodzielnej egzystencji.

× **SPONIEWIERANY OJCIEC.** Do szpitala olkuskiego przywieziono 44-letniego mieszkańca Witeradowa pod Olkuszem, Stanisława Niemczyka, pobitego przez synów, znanych alfonsów i cieszących się złą opinją w Olkuszu.

× **POŻAR.** We wsi Doły Grzegorzowickie, gm. Minoga, wskutek zaprószenia ognia, pożar strawił dom i stodołę ze zbożem Antoniego Lisa.

PROGRAM RADJOWY

6.30 Pieśń poranna, pobudka do gimnastyki i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 7.55 Parę informacyj 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Wartość odżywcza pokarmu" — pogadanka wygł. Zofja Czerny. 12.30 Koncert orkiestry Alberta Katza. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Lekcję języka polskiego poprowadzi Marja Goryńska. 13.45 Koncert popularny w wyk. orkiestry mandolinistów „Halka" z Rozdzienia-Szopienic pod dyr. Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna 15.30 Solo na klarnecie (płyty). 15.45 Pieśni polskie w wyk. Chóru męskiego urzędników magistratu m. Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego. 16.00 „Zagadki muzyczne" — dla dzieci starszych. 16.20 Recital śpiewaczy Stefanji Pietraszkiewicz-Zacharzewskiej — alt. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.00 „Dyskutujmy": Przyszłość bezrobotnej młodzieży" — odczyt — wygł. Ludwik Gołyński (transm. na wszystkie rozgł. P. R.). 17.20 Symfoniczna muzyka rosyjska (płyty). Objaśnienia dr. Emilji Elsnerówny. 17.50 „Świat się śmieje" — przegląd humoru zagranicznego — w opracowaniu Tadeusza Wittlina. 18.00 Duety wokalne i utwory solowe w wyk. Janusza Popławskiego — tenor i Kazimierza Czekotowskiego — baryt. 19.30 „Już jest po szychcie" — nowela górnicza Adolfa Fierli — wygł. Stefan Czajkowski art. dram. Teatru Polskiego w Katowicach. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Powstanie ludu śląskiego w XVIII wieku" — wygł. dr. Ludwik Kohutek. 19.35 Wiadomości sportowe 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Transmisja z Budapesztu. Wieczór melodyj węgierskich. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Imre Magyari i soliści. 20.30 „Nasze melodje" (płyty) 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej 21.00 XIV audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina" (1810—1849)

SOSNOWIECKA KOTLARNIA
JÓZEF KUBALKA w Sosnowcu
Tel. Nr. 1-70. ul. Aleja Montwiła-Mireckiego 14. Bocznica własna.

WYKONYWA:
KOTŁY PAROWE wszelkich systemów ich części składowe oraz reperacja tychże. Aparaty dla fabryk chemicznych. Zbiorniki i kadzie do wszelkich płynów, kominy żelazne wanny do cynkowania. Całkowite przewody i rury kondensacyjne oraz odwadniacze. Wszelkie konstrukcje żelazne. Spawanie wszelkich robót elektrycznością.
8594 Posiada stale na składzie kotły parowe, lokomobile używane.

Radjo jest duszą domu
elektryczność jest duszą radja.
Elektryczność daje światło, siłę, ciepło — nawet codzienną muzykę i najświeższe wiadomości.

Masz zamiar przeprowadzić się?
CHCESZ UNIKNĄĆ KŁOPOTÓW ZWIĄZANYCH Z PRZEPROWADZKĄ?
ZAJDZ DO „WYGODY“
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 48.
tel. 10-14.

FABRYKA ŁAŃCUCHÓW, MŁOTOWNIA
i WARSZTATY MECHANICZNE
FR. KAPUŚCIK-JUNIOR BĘDZIN
Sielecka 7. Tel. 2-66.

PRODUKUJE: wszelkiego rodzaju łańcuchy techniczne i części kute oraz sprzęgła dla wózków kopalnianych, haki, kilofy, podbijaki, młoty, młotki stalowe, siekierki, oskardy i t. p.
Na każdorazowe zapotrzebowanie, prosimy żądać ofert. 8622

CHRZEŚCIJAŃSKI ZAKŁAD
jubilersko - zegarmistrzowski został otwarty przy ul Ranawickiej 24, róg Ciepłej w Pogoni, przyjmuje wszelkie roboty złotnicze, zegarmistrzowskie oraz reperacje wszelkich maszyn do szycia po cenach przystępnych — M. Fronckiewicz 7981

212 PRĘTÓW
placu przy ul. Królewskiej sprzedam lub zamienię na mniejszy w śródmieściu Sosnowca. Bliższych informacyj udzieli właściciel: Moniuszki 2a I p.

ONDULACJĘ
trwałą oraz wodną wykonywuje pierwszorzędnie Zakład fryzjerski damsko - męski
Chrześcjański
Sosnowiec, ul. Dęblińska, obok sklepu Elektrowni. Ceny konkurencyjne. 9990

NAJWYTWORNIEJSZE stroje balowe i praktyczne garnitury biurowe, spacerowe, wizytowe, palta jesienne, zimowe oraz futra najtaniej wykonuje Zakład Krawiecki T. Trybulski, Sosnowiec, 3-go Maja 11a.

Największy wybór nart:
Zubek Zakopane, Jenkner Wagner, Jaworze, Telemark
Komplet reklamowy Zł. 15.50
(narty, wiązania, kijki)
Buty narciarskie od Zł. 23
Wiatrówki, spodnie, swetry i t. p.
Ubrania gotowe i na miarę.
„STADJON“
SOSNOWIEC, Mościckiego 6 (Kościelna)
Kupuj nie towar, lecz gatunek!! 8485

Wydaję smaczne obiady i porcje oraz posiadam w wielkim wyborze: wódki, likiery, wina kaukaskie-krymskie.— Cukry pierwszorzędnych firm
8611 Z poważaniem
KAWIARNIA I RESTAURACJA
„Zdrój“ w Zawierciu
ul. Kościuszki Nr. 1. Tel. 47.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

KRYNICA
Pensjonat „Szczerbiec“ centrum w pobliżu tereny narciarskie, poleca pokoje (centralne ogrzewanie) z utrzymaniem na sezon zimowy od 6 zł. 8943

LOKAL

4 i 3 POKOJE
z kuchnią 2 wejścia wszystkie nowoczesne wygody w nowym domu oraz pokój kawalerski umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Wiadomość tel 21 8487

3 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12 8606

LOKAL
składający się z 2-ch pokoi z kuchnią z wygodami do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Sosnowiec Orla 11. 8629

4 POKOJE
z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piłsudskiego 46 8949

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudskiego 110 m. 10. 8990

POKÓJ
z kuchnią, łazienką i wygodami i pojedyńczy do wynajęcia zaraz. Prosta 12. 8992

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
uczenica do wędliniarni, ul. Warszawska 14. Koss. 8993

POTRZEBNA
dziewczyna do dziecka z gotowaniem. Zgłoszenia: Bobrek, sklep Jaśkowskiego. 9000

POTRZEBNY
chłopiec do wędliniarni na dokończenie praktyki. Warszawska 14. Koss. 8994

KUPNO i SPRZEDAŻ

MAGAZYN MÓD
„Wiktorja“ Sosnowiec. 3-go Maja 23. Poleca najmodniejsze modele kapeluszy damskich na sezon jesienno - zimowy. 9030

ŁÓŻKO
dziecięce w dobrym stanie i 2 stoły kuchenne do sprzedania. Ul. Mościckiego 33 I p. 8932

KUPIĘ PLAC
albo plac z domkiem. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego“ „A“. 8938

MIOD
lipcowy świeżego zbioru pod gwarancją — prawdziwy polecają Koziołkow i Jędryczek Sosnowiec. 3-go Maja Nr. 2[illegible] 4057

SPRZEDAM
strzelbę „dryling“ kalb. 16. wiadomość: G. Górski, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 42 995[illegible]

SPRZEDAM
plac 75 prętów przy ul. Dziewiczej. Wiadomość w Administracji. 995[illegible]

SINGERA
specjalne maszyny, plisówki, mereżkarki, okrętki, dziurkarki kompletne urządzenia motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca „Socendnandmachine“ Katowice, Gliwicka 24. Przyjmujemy Pożyczkę Narodową. 8945

Różne

WARSZAWA 17
Prosimy wiadomość czwartego stycznia

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H Rudziński przyjmuje w godzinach od 19 20. Dąbrowa Górnicza. ul Kościuszki Nr. 2. [illegible]

GERHARD ZIORKO, zawód ślusarz, Ślęzakówna Anna przy rodzicach oboje z Małej Dąbrówki zawierają ślub małżeński dnia 26.XII.1935 r. 9991

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 7010

U MALARZA
— Tylko proszę niech mnie pan nie zrobi bardzo brzydką!
— Niech się pani nie obawia, jeszcze nigdy nie udało mi się uchwycić podobieństwa.

IMIENINY
Ona (oburzona) do swego przyjaciela:
— Co to? Przychodzisz do mnie na imieniny z próżnemi rękoma?
— Najdroższa! Gdybym miał ręce zajęte, czembym cię uściskał?

SKŁAD APTECZNY i PERFUMERJA
M. JAGIEŁŁOWICZ i S-ka
Sosnowiec, 3-go Maja 7, telef. 1-71
POLECA:
Towary apteczne, lakiery, pokosty, farby, artykuły techniczne i gospodarczego użytku, Perfumy, wody kolońskie, kremy, mydła, pudry i t. p. w najlepszych gatunkach wytwórni krajowych i zagranicznych.

ROK ZAŁOŻENIA 1896.
PRZETWORY TECHNO - CHEMICZNE
MAURYCY REINER
Spółka firmowa
UL. PREZ. MOŚCICKIEGO 41. Telefon 5-48.
DOSTAWY DLA KOPALŃ, FABRYK, HUT I LABORATORJÓW:
Kwas solny techniczny 19-21 Be. Kwas azotowy techniczny 36 i 40 Be. Kwas siarkowy techniczny o wszelkiej koncentracji, produkcji fabryk należących do Syndykatów w ładunkach cysternowych i w balonach.
Reprezentacja i skład Sp. Akc. „TEREBENTHEN“, Warszawa:
Terpentyna. Oleje żywiczne. Karbolineum żywiczne i ogrodnicze. — Smoła drzewna. — Węgiel drzewny. — Filc gumolitowy ogniotrwały do krycia dachów. — Gumolity do konserwowania dachów. Gumolity posadzkowe —
Reprezentacja i skład Fabryki Lakierów L. C. KOCH, Warszawa:
Emalje i lakiery modelowe. Farby olejne.
SPECJALNOŚĆ: Lakiery rdzochronne, izolacyjne i celulozowe.
SPRZEDAŻ PRODUKTÓW ZJEDNOCZONYCH FABRYK ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE:
Salmiak w proszku i w kawałkach. — Saletra sosowa techniczna. — Amonjak w płynie ch. cz. 0,910. — Kwas azotowy chem. cz. 1.40.
KWASY chemicznie czyste. — BIBUŁY filtracyjne i sączki analityczne oraz wszelkiego rodzaju przetwory techno - chemiczne. 8956

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH OBIĆ PAPIEROWYCH
Wł. Czechowski, Sosnowiec
3-go Maja 8, telefon 8-24.
KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ
PRACOWNIA RAM
LISTWY NA RAMY I DO TAPET

SOSNOWIEC Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADZ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Baginskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI

Trudności miasta Sosnowca

Na tle kryzysu w Zagłębiu Dąbrowskiem

Na pierwszych stronach dzisiejszego wydania omawiamy krytyczną sytuację w górnictwie z niepokojącemi oznakami w perspektywie przyszłości. Nie może tedy być obojętnem dla mieszkańców miast Zagłębiowskich, jak się ukształtuje sytuacja na przyszłość, bowiem los tych miast jest ściśle związany z losem przemysłu, który **był, jest i będzie podstawą istnienia oraz rozwoju tych miast.** Takim klasycznym przykładem może służyć Zawiercie, ledwo, ledwo wegetujące. Zawiercie jednak nie miało związku bezpośredniego z przemysłem węglowym. Zastanówmy się przeto nad sytuacją miasta, jakiem jest Sosnowiec, tak mocno związanego z sytuacją panującą w górnictwie.

Lata 1928-29 to lata dobrej jeszcze konjunktury w przemyśle węglowym, a tem samem w innych gałęziach gospodarczych Zagłębia. Budżet zwyczajny Sosnowca wówczas zamykał się cyfrą **około 4 i pół miljona złotych, zaś budżet zwyczajny i nadzwyczajny cyfrą 9396 tysięcy złotych w wydatkach i 10 miljonów we wpływach.** Budżet na rok 1934-35 zwyczajny zamyka się cyfrą **2.424.000 zł.**, a łącznie z nadzwyczajnym **3.351.000 zł.**

Dla oceny porównawczej sytuacji przed 6-ciu laty, z dzisiejszą bardziej miarodajnym jest budżet zwyczajny. Ale i w budżecie nadzwyczajnym jest jedna pozycja szczególnie ważna dla budżetu Sosnowca, a mianowicie **podatek węglowy.** Otóż wpływy z tego tytułu w latach 1928-29 wyniosły 806000 zł., w latach 1929-30 286.000 zł., a w ostatnim roku budżetowym już **tylko 140.000 zł.** A więc spadły **do połowy.** Do połowy spadły również zwyczajne wpływy podatkowe, które w latach 1929-30 wyniosły 3.301.000 zł., a w obecnym budżecie preliminowane były na 1.651.000 zł.

I tutaj rozpoczyna się **dramat budżetowy miasta, związanego bezpośrednio z losami przemysłu**, tego przemysłu, któremu właściwie zawdzięcza swe istnienie. I sytuacja Sosnowca jest znacznie gorsza, aniżeli jakiegokolwiek bądź innego miasta w Polsce.

Jakież bowiem zjawisko obserwujemy? Przedewszystkiem **spadek bezpośrednich wpływów podatkowych i zwyczajnych i nadzwyczajnych z jednoczesnym wzrostem liczby biedaków** którym wedle obowiązku statutowego miasto z pewną pomocą obowiązane jest przychodzić. Rozwierają się przerażająco szybko nożyce dochodu społecznego i świadczenia społecznego. Za tem najjaskrawszem zjawiskiem następują wtórne procesy, znacznie dotkliwsze aniżeli gdziekolwiek indziej, wyrażające się w powszechnem zubożeniu handlu, rzemiosła, właścicieli nieruchomości i t. d.

W takiem **mieście**, jak Sosnowiec, w którem 80 proc. mieszkańców to **klasa pracująca**, zagadnienie zatrudnienia możliwie największej ilości bezrobotnych wysuwa się na czoło. Zarząd miejski jednak nie może wykraczać poza ramy swoich możliwości budżetowych. I jakkolwiek czyni, w stosunku do spadku dochodów, ogromny wysiłek, aby zatrudnić jaknajwięcej bezrobotnych, sprawa ta przedstawia się fatalnie.

Niektóre cyfry wymownie sytuację ilustrują. Oto w latach 1928-29 magistrat zatrudniał 439 robotników, w następnym roku 359, w 1930-31 — 480. Pracowano wówczas 6 dni w tygodniu. W latach 1932-33 przy 3-ch dniówkach w tygodniu pracuje już tylko 414, czyli właściwie mówiąc zaledwie 207 robotników, w r. 1933-34 — 562 czyli 281, w r. 1934-35 — 1097 czyli 549 (większe subwencje Funduszu Pracy) i w roku 1935-36 — 1490 czyli 745 (również subwencje Funduszu Pracy i z województwa). Ilość bezrobotnych od r. 1928-29 w Sosnowcu wzrosła **więcej, aniżeli o 100 proc.**, tymczasem ilość zatrudnionych w tem tempie nie wzrosła.

Warto przy tej sposobności nadmienić, że ilość bezrobotnych, tylko w Sosnowcu, wynosiła w kwietniu 1933 r. — 5616 osób, 1934 r. — 5660, 1935 r. — 5679 osób. W listopadzie, w tych samych latach — 4321, 4298 i 5360. Licząc po 4 osoby na bezrobotnego dochodzimy do 20,000 os. w obecnym r., dotkniętych w Sosnowcu bezrobociem. Cyfry te dotyczą tylko **bezrobotnych zarejestrowanych**, a iluż jest t. zw. pół i ćwierć bezrobotnych pracujących jeden, dwa lub trzy dni w tygodniu?

Taki stan rzeczy dotkliwie się musi dawać odczuć w gospodarce miejskiej. Budżet wydziału opieki społecznej, wydatki na zdrowie zmniejszane proporcjonalnie do innych działów budżetowych, **nie wystarczają na obsłużenie potrzeb społecznych, nie wystarczają do zwalczania zwiększającego się spadku zdrowotnego.**

Z takiej sytuacji należy wysunąć pewne wnioski. Musimy przedewszystkiem wyjść z założenia, że kryzys, który przeżywamy jest przejściowy, że jesteśmy bliżej zakończenia, aniżeli dalej. Ani w interesie państwa, ani tembardziej społeczno-gospodarczym nie leży rujnowanie takiego miasta jakim jest Sosnowiec, dziś liczącego ponad 100.000 mieszkańców. W Sosnowcu istnieją ogromne możliwości związane z robotami publicznemi czy to przy regulacji Przemszy, czy też regulacji i budowaniu ulic, jednem słowem przy niewielkich wkładach na materjał budowlany, ogromne możliwości zatrudnienia znacznej liczby robotników. Miasto posiada na to minimalne środki z przyczyn wyżej wymienionych. Posiada tych środków znacznie mniej aniżeli inne miasta w Polsce, w lepszej sytuacji finansowej się znajdujące i nie obciążone tak wysokim budżetem na opiekę społeczną, jaki ma Sosnowiec (636.000 zł. czyli 25 proc. zwyczajnego budżetu). I dlatego też **konieczną jest wydatniejsza pomoc państwowa.** Niechaj się to nazywa bezprocentową pożyczką, czy subwencją, ale dla tak eksponowanego społecznie środowiska jakiem jest Sosnowiec, w szczególności w tak wyjątkowo trudnych warunkach się znajdującego, pomoc z ogólnych funduszów **państwowych powinna nadejść w wydatniejszym stopniu, aniżeli miało to miejsce dotychczas.**

„CZUWAJ" dodatek harcerski Nr. 36

Echa zjazdu drużynowych

W niedzielę, dn. 24 listopada, po nabożeństwie rozpoczęły się obrady jesiennego zjazdu drużynowych oraz instruktorek chorągwi Zagł. Dąbr. Zjazd odbył się w gimn. Emilji Plater, a udał się dzięki gościnności i serdecznym ustosunkowaniu się do harcerek p. dyr. Strączyńskiej, która na ten cel użyczyła lokalu. Zjazd otworzyła dr. kom. Nidecka, witając zebrane w osobach: dr. Sakowicz, jako przedstawicielkę komendy chorągwi, dr. instruktorki oraz dr. drużynowe w liczbie 49.

Zjazd obradował nad przeprowadzeniem nowej organizacji terenu Zagł. Dąbr. które zbyt oddalone od komendy chorągwi kieleckiej ma utrudnioną pracę i stąd powstała myśl utworzenia okręgu sosnowieckiego, w skład którego będą wchodziły hufce: Zawierciański, Dąbrowski i Będziński.

Szeroko omawiano programy prac w drużynach. Z dyskusji niewątpliwie każda drużynowa coś dla siebie wyłoniła i napewno spróbuje u siebie przeprowadzić. O godzinie 14 zrobiono półgodzinną przerwę i p. dyr. Mazur ugościł nas obiadem w internacie seminarjum męskiego. Po obiedzie wrócono do przerwanego tematu program prac, poczem przeprowadzono ćwiczenia na orjentację, czas, rozmaite gry, gimnastykę i śpiew.

Drużynowe okręgu tworzą zwartą drużynę drużynowych, a wytyczną pracy jest hasło „Wzmocnijmy pracę w drużynie przez: 1) Wyrównanie poziomu (próby, zamiłowania, sprawności). Samokształcenie (poziom wykształcenia średniego). Życie się gromady. Przygotowanie do zorganizowania drużyny zastępowych. Udział w grze drużyn na terenie chorągwi.

Po odśpiewaniu kilku harcerskich piosenek, zjazd zakończono o g. 19.

Nowa izba w 75 z.

Dzięki pomocy kierownika szkoły nr. 2 p. M. Augustyna 75 Z. zyskała dwa lokale na izbę harcerską. Onegdaj odbyło się otwarcie „Harcówki". Przy ognisku na podwórcu szkolnem zgromadziła się licznie brać harcerska, nauczycielstwo oraz rodzice. Kilku harcerzy złożyło przyrzeczenie. Śpiewy, popisy, monologi, gawęda, deklamacje były treścią ogniska.

Izby zostały pomalowane przez samych harcerzy i stanowią naprawdę miły zakątek, gdzie miło jest gromadzić się na zbiórki i pogawędki.

Z okazji otwarcia „Harcówki" druhowie z 75 z. d. h. składają serdeczne podziękowanie p. Augustynowi, kierownikowi szkoły, za tyle życzliwości, za tak żywe zainteresowanie i wydatną naprawdę pomoc, jaką od lat kilku okazuje drużynie. Pomoc ta nie idzie na marne, bo drużyna należy do dobrych drużyn Dąbrowy Górn.

W Wielkiej Sopotni

(WSPOMNIENIE Z OBOZÓW)

Zapadła noc już głucha
I po dniu ani śladu;
Gromada nasza słucha
Koncertu wodospadu.

W pierś puka gość nieznany —
Tęsknoty nowe budzi:
Świat jakiś malowany
I życie wpośród ludzi.

Z ogniska skry złotawe
Pod smreków biją szczyty.
A nad obozu skrawem
Promienne lśnią błękity.

Noc gwiezdna... Przytuleni
Do siebie przeserdecznie,
Siedzimy zapatrzeni...
Tak patrzeć pragnąc wiecznie.

Za chwilę pieśń zakwili
I już się rwie i — krzepi...
— Hej! hej!... od takiej chwili
Nie będzie nigdy lepiej.

WITEŹ, harcerz Chor. Zagł.

Konferencja naczelnyh władz Z.H.P.

w Górkach Wielkich

Na Śląsku bawili członkowie Naczelnictwa Zw. Harcerstwa Polskiego w osobach wiceprzewodniczącej, naczelnika i naczelniczki harcerek. Wzieli oni udział w konferencji, jaka się odbyła pod przewodnictwem prezesa Z. H. P. wojewody dr. Grażyńskiego w Górkach Wielkich, które jak wiadomo, mają stać się w najbliższym czasie centralną szkołą instruktorów harcerskich. Pan Aleksander Kamiński, przyszły kierownik szkoły, przedstawił szczegółowe projekty, które zostały zaakceptowane. Budowa szkoły rozpocznie się już z wiosną 1936 roku. Równocześnie rozpoczną się na terenie Górek Wielkich pierwsze kursy, jak na razie, pod namiotami.

Według projektu, przewidziana jest w okresie kilku lat budowa szkoły dla instruktorów zuchowych, szkoła dla instruktorów drużyn harcerskich starszych, dalej budynek centralny, który pomieści m. in. schronisko, oraz ośrodek szkolny drużyn wiejskich. Wszystkie te budynki staną w najbliższych latach w Wielkich Górkach koło Skoczowa na obszarze około 150 ha.

Przysposobienie harcerek

do obrony kraju

Przysposobienie do obrony kraju harcerek, pracujące intensywnie od szeregu lat, zakreśliło sobie na rok następny następujący program: zakończenie trzyletniego planowego wysiłku zmierzającego **w kierunku obsadzenia wszystkich chorągwi instruktorkami P. do O.K.**, oraz dalsze szkolenie instruktorek specjalistek w poszczególnych działach pracy.

Pozatem odbędą się kursy: metodyczny (połączony z kursem narciarskim), kurs instruktorski strzelecko-łuczniczy kurs instruktorski służby polowej, kurs instruktorski łączności i radjotelegrafji, kurs instruktorski sprawności p. do o.k.

Oprócz tego przewidziany jest **liczny udział harcerek w kursach Państwowego Urzędu WF. i PW.**

Dwukrotnie odbędą się korespondencyjne zawody strzelecko - łuczne, oraz centralne harcerskie zawody strzelecko-łuczne. Wysłane będą reprezentacje na centralne zawody kobiece i na zawody narodowe.

Imprezy międzynarodowe skautek

w różnych krajach

W roku przyszłym odbędzie się kilka imprez międzynarodowych, w których wezmą udział i harcerki polskie. W Londynie jest projektowany **kurs dla pracowniczek w Skautingu zajmujących się chorymi i kalekami.** Praca harcerska wśród chorych i ułomnych jest specjalnie dobrze zorganizowana w Anglji, toteż przedstawicielki innych państw dużo z tego kursu skorzystają.

W Szwecji odbędzie się **Wszechświatowa konferencja organizacyj skautowych żeńskich.** Na konferencji tej przedstawicielka Polski, p. Olga Małkowska, zagai dyskusję na temat „Wpływ skautingu na instruktorki". Pani Olga Małkowska jest członkiem Komitetu skautek od chwili jego powstania. Bezpośrednio po konferencji skautki duńskie urządzają na wyspie Fjonji wielki obóz jubileuszowy, spowodu 20-lecia skautingu w Danji. W domu harcerek całego świata w Adelboden w Szwajcarji odbędzie się międzynarodowa Konferencja starszych skautek. Również w Adelboden odbędzie się międzynarodowa Rada Okrągłego stołu.

KRONIKA HARCERSKA

KURS KOMENDANTÓW HARCERSKICH ODDZIAŁÓW P.W. Dla ujednostajnienia pracy przysposobienia wojskowego w Harcerstwie, odbędzie się od 2 do 6 stycznia 1936 r. w Warszawie Kurs Komendantów Harcerskich Oddziałów P. W., w którym wezmą udział referenci p. w. z hufców i Komend Chorągwi.

Uczestnikami kursu będą mogli być: oficerowie, podchorążowie, lub podoficerowie rezerwy z ukończoną szkołą podoficerską. Wszycy wymienioni będą musieli oprócz tego posiadać przynajmniej II stopień harcerski.

Wyszkolenie na kursie obejmować będzie następujące działy: a) metodyki prowadzenia pracy w oddziałach i obozach p. w.,b) programów pracy w harcerskich oddziałach p. w. ze szczególnem uwzględnieniem wyszkolenia wojskowego i wychowania obywatelskiego, c) strzelectwa wojskowego i sportowego.

INSTRUKTORZY PRACY HARCERSKIEJ ZAGRANICĄ. W roku bieżącym kształcenie starszyzny harcerskiej z zagranicy dało doskonałe rezultaty. Harcerze Polscy z Zagranicy przeszkoleni zostali na 18 specjalnych kursach w kraju, ponadto w 19 kursach urządzanych przez Z. H. P. w innych państwach. W Polsce przeszkolono 602 osoby z 15 krajów. Na Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa w Spale bawiło 1219 harcerek i harcerzy ze wszystkich zagranicznych ośrodków polskich. Harcerstwo Polskie zagranicą zorganizowało na swych terenach 29 kursów i obozów. W ten sposób przez akcję obozową w lecie 1935 r. przeszło ponad 2000 harcerek i harcerzy z zagranicy.

HARCERZE POLSCY NA OLIMPJADZIE W BERLINIE. Komenda Główna Związku Strzeleckiego zwróciła się do Harcerskiego Klubu Strzelecko - Łuczniczego w Warszawie z prośbą o wydelegowanie również harcerzy - strzelców na Olimpiadę Strzelecką do Berlina.

Komenda Główna Z. S. bierze pod uwagę następujących harcerskich kandydatów na zawody: Sawickiego, Uzdowskiego, Boye i Kryńskiego.

KRĄG STARSZOHARCERSKI. W ubiegłą sobotę w izbie 1 zagłębiowskiej w Dąbrowie odbył się krąg starszoharcerski, na którym rozważano mający wejść w życie regulamin. Urozmaicony program złożony z barwnego opowiadania o „Inörö", śpiewu i zabaw minął niezwykle miło i beztrosko. Ostatecznym podziałem funkcyj na wystawę świerćwiecza i dyskusją na tematy organizacyjne, dwie godziny trwający krąg — zakończono.

JAK ZGINĄŁ Ś. P. BOLESŁAW HEJNE. W ostatnim nr. dodatku „Czuwaj", w artykule pod tym tytułem zostały zniekształcone dwa zdania. W jednem powinno być: „zginął pod Barem..." a w drugim: „list o śmierci ś.p. Bolesława Hejnego otrzymałem od jednego z kancelistów pułku..."

MIANOWANIA CZŁONKÓW KOMEND. Rozkazem naczelnika harcerzy L. 16-35 zostali mianowani następujący członkowie Komendy Chorągwi Zagłębiowskiej: Kierownikiem wydziału kształcenia starszyzny — hm. Zygmunt Korek. Kier. wydz. programowo - organizacyjnego — ph. Marjan Heine, kierownik wydz. starszego harcerstwa — ph. Stanisław Konieczko, Kier. wydz. Zuchowego — hm. Donat Datoń. Kier. wydz. ogólnego phm. Zygfryd Ziembiński, Referent stopni i sprawności — phm. Bogusław Jakubowicz, skarbnik — phm. Leon Klimas.

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH. W sobotę, dn. 7 bm. w izbie 75 Z. w szkole nr. 2 w Dąbrowie, odbędzie się odprawa drużynowych hufca dąbrowskiego. Początek o godz. 18.30.

Z ŻYCIA HARCERSTWA W OLKUSZU. Z inicjatywy 21 z. d. h. w Olkuszu odbędzie się szereg odczytów o Szwecji, z uwzględnieniem Zlotu starszych harcerzy w Ingörö. Odczyty będą wygłaszane w lokalu szkoły rzemieśln. przez druha prof. A. Wiatrowskiego dla każdej szkoły osobno.

„DZIESIĄTKA" MA WŁASNE K. P. H. Staraniem prof. Mitki, opiekuna 10 z. i drużynowego Makusza Zbyszka, powstało w tych dniach przy 10 z. d. h. Koło przyjaciół. Nowemu Kołu ślemy życzenia: dobrej pracy!

HARCERKI RADZĄ. W dniu 10 bm. odbyła się w lokalu głównej kwatery harcerek, przy ul. Myśliwieckiej w Warszawie, odprawa wszystkich Komendantek Chorągwi. Podczas obrad poruszono następujące kwestje: zagadnienia pracy, jako wytycznej programu na rok bieżący, programy prac komend chorągwi, oraz głównej kwatery.

W odprawie, której przewodniczyła naczelniczka harcerek p. Jadwiga Wierzbiańska, uczestniczyły wszystkie komendantki chorągwi w liczbie 15.

W dniu 11 listopada w tym samym lokalu obradowały referentki wydziałów: zagranicznego, zuchowego, przysposobienia kobiet do obrony kraju, oraz starszego harcerstwa. Między innemi postanowiono stworzyć specjalne ośrodki krótkofalowe (radjowe) w Warszawie, Lublinie, Poznaniu i Lwowie.

Z życia 21 dr żyny im. J. Kilińskiego

W OLKUSZU

Nie grzeszył listopad zbytkiem ciepła, więc gwoli rozgrzania sztubackich członków w szkole rzemieślniczej urządzona została zabawa taneczna. Ubawiła się młodzież dosyta, opiła się gorącą herbatą, jednem słowem skorzystała w całej pełni z usług harcerzy 21 drużyny. Podczas zabawy rozegrano na loterji piękny obraz dh. Pazdanowskiego, przedstawiający widok Olkusza. Cała impreza zasiliła obszerną, lecz zawsze porządnie wymiecioną z grosiwa, kasę drużyny.

KRZYWOPŁOTY

Tegoroczna rocznica listopadowa pamiętnej bitwy pod Krzywopłotam, którą stoczyli legjoniści polscy w 1914 roku, gęsto zasiewając trupami pole walki zgromadziła nad mogiłą bohaterów liczne rzesze. Pomiędzy składającymi hołd poległym znaleźli się towarzysze broni bohaterów, a zarazem i uczestnicy tej pamiętnej walki.

Ponieważ do pobojowiska i mogiły nie prowadzi utarty gościniec, lecz od stacyjki w Rabsztynie trzeba polnemi lub leśnemi drogami po grzęskim piasku brodzić, a nieraz i błądzić, przeto harcerze-rzemieślnicy z 21 drużyny im. J. Kilińskiego sporządzili odpowiednie tablice i znaki orjentacyjne, umieszczając je w odpowiednich miejscach.

Nadto spodziewając się w Olkuszu liczniejszego napływu turystów, w związku z terenami narciarskiemi, w najbliższych dniach zorganizuje się tu kurs harcerski dla przewodników po pamiątkach ziemi olkuskiej

ZADANIA I CELE ORGANIZACJI

przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju

Nazwa określa najogólniej cele Organizacji. To też ci wszyscy, którzy nie znają bliżej Organizacji Przysp. Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju wyciągają najmylniejsze wnioski o jej zadaniach i celach. Uderza ich przedewszystkiem słowo przysposobienie wojskowe, jako dźwięczące orężem i występują z całą surowością przeciwko udziałowi kobiet w ewentualnej wojnie na froncie, przeciwko tak sprzecznemu z naturą kobiety uczestnictwu w walkach pełnych grozy i potworności i wreszcie przeciwko Organizacji, która jakoby do tego celu przysposobia dziewczęta. Nic bardziej fałszywego, nic bardziej dalekiego od prawdy jest te nieuzasadnione i przedwczesne wnioski.

Ewentualna wojna przyszłości rozpocznie się pod hasłem „naród pod bronią“, i będzie miała odmienne oblicze od wszystkich wojen jakie ludzkość przeżyła. Wobec niezwykłego rozwoju lotnictwa, chemji i uzbrojenia ograniczonego przestrzenią frontu nie będzie. Frontem stanie się cały obszar państwa prowadzącego wojnę. Wszystkim na terenie całego kraju zagrozi niebezpieczeństwo. Wszyscy bez względu na płeć będą musieli się umieć bronić. Zwycięży tylko ten naród, który wydobędzie z siebie maksimum siły, odwagi, ofiarności i opanowania i trzeba to z naciskiem podkreślić, który najlepiej będzie przygotowany do obrony granic i praw.

Kobiety muszą wziąć udział w obronie kraju. Wypływa to jako konieczność nietylko z ich serc miłujących Ojczyznę ale z potrzeb chwili. Statystyka wykazuje, że w Polsce jest kobiet znacznie więcej niż mężczyzn. Wyeliminowanie tak wielkiej liczby ludności z akcji obrony kraju byłoby dla państwa wielką szkodą. Kobiety muszą umieć bronić siebie i swoich najbliższych więc dzieci i starców, gdy mężczyźni odejdą na front. Od ważniejsze, silniejsze, te, którym warunki życiowe pozwolą obejmą odpowiedniejsze placówki w służbach pogranicznych.

To też we wrześniu roku ubiegłego w ustawie o służbach pomocniczych czytamy:

Art. 1 (1) „Z chwilą wybuchu wojny lub zarządzenia mobilizacji powstaje z mocy samego prawa obowiązek obywateli do pełnienia wojskowej służby pomocniczej“.

Art. 3 (1) „Obowiązek wojskowej służby pomocniczej polega na pełnieniu służby wartowniczej, łączności, biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, technicznej, przeciwpożarowej, sanitarnej, transportowej, biurowej lub na wykonaniu innych czynności i prac potrzebnych dla celów obrony państwa“.

Art. 6 (1) „Do pełnienia wojskowej służby pomocniczej można powoływać również kobiety w wieku od ukończonych lat 19 do ukończonych lat 45, które w czasie pokoju naskutek ochotniczego zgłoszenia się ukończyły przysposobienie do wojskowej służby pomocniczej, lub które w warunkach przewidzianych w art. I zgłosiły się ochotniczo do jej pełnienia“.

Państwo liczy na nas — liczy na nasze ochotnicze zaciąganie się w szeregi obrońców Ojczyzny. A jeżeli tak to naszym moralnym obowiązkiem jest przygotować się wcześniej — przygotować się sumiennie, solidnie do ciężkich zadań jakie nas kiedyś czekają.

„P. W. K. ma na celu — zgodnie z wytycznemi władz państwowych rozwój wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju oraz przygotowanie instruktorek i pracownic do wojskowej służby pomocniczej“. Tak określa statut cele Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju. Ażeby w czasie wojny w ciężkich warunkach gospodarczych i psychicznych kobiety stanowiły jednostki mocne, zdolne do wielkich wysiłków fizycznych i duchowych muszą być przygotowane *moralnie, fizycznie* i *fachowo*.

Podstawowemi będą zadania wychowawcze. O. P. W. K. do O. K. prowadzi pracę nad wytworzeniem nowego typu kobiety polskiej. Ochotniczość naszej pracy, idea dobrowolnej służby jest podłożem, na którem bujnie wyrastają cnoty *kobiety — obywatelki — żołnierza*. Miłość tej pracy, której się podejmuje z własnej woli stwarza specjalnie dobre warunki do zaszczepienia i wypielęgnowania cech tak niezbędnych w życiu każdego społeczeństwa jak *odpowiedzialność za pracę, wytrwałość, punktualność, samodzielność, odwaga, zaradność życiowa i zaufanie we własne siły*. A przedewszystkiem — *karność*. Karność wypływa u naszych dziewcząt w p. w. nie z przymusu i nietylko z uczucia, ale z wiedzy, że trzeba być karną i z chęci, by tak było. Źródłem tej karności jest owa odpowiedzialność, którą zdobyły lub zdobywają. Poczucie tej odpowiedzialności daje im to, co może dla nich z natury najtrudniejsze: powściągliwość w mowie, a co zatem idzie umiejętność zachowania tajemnicy. I rodzi się z tych cnót jeszcze jedna żołnierska cnota: honor osobisty.

Spotykamy się często z zarzutem, że P. W. K. umężczyźnia dziewczęta, że zabija w nich kobiecość. Jeżeli lękliwość, strach przed bronią palną, obawa przed ciemnością, niezaradność życiowa, niesamodzielność stanowi o kobiecości, to tak! P. W. K. wyrywa z korzeniami z duszy kobiecej te cechy. Ale hart, świadomość swych sił i możliwości, odwaga i samodzielność nietkniętemi zostawią

delikatność, subtelność, tkliwość gorącego, kobiecego serca.

Metody wychowawcze P. W. K. stwarzając nowy typ kobiety —obywatelki żołnierza, a żołnierzem jest nietylko ten, co z bronią w ręku wystąpi przeciwko wrogowi, żołnierzem jest każdy, kto w jakikolwiek sposób staje w obronie Ojczyzny, spełniają jeden z zasadniczych postulatów zwycięskiej wojny: „Za najważniejszą rzecz (w czasie wojny) — pisał kiedyś Marszałek J. Piłsudski — uważam, żeby wszelkiemi sposobami wyrobić w społeczeństwie odporność na panikę i uleganie plotkom“. „Dla obrony granic państwa społeczeństwo winno dać przedewszystkiem to, co w języku wojennym nazywa się „morale“. Naród, który owej morale nie ma dość mocno wyrobionej, ma w każdej wojnie olbrzymie szanse przegranej“. Bo „wojna — jak powiedział Foch — jest to dziedzina siły moralnej. Zwycięstwo, to „przewaga moralna u zwycięzcy a upadek ducha u zwyciężonego“.

Zadania wychowawcze P. W. K. do O. K. polegają na wytworzeniu w duszach kobiecych owego „morale“, które pozwoli Polsce zawsze, gdy zajdzie potrzeba walki zwyciężyć.

Poza odpornością psychiczną niezmierną wagę posiada odporność fizyczna. To też w pracy przygotowawczej Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju kładzie duży nacisk na podniesienie zdrowia oraz ogólnej sprawności i wytrzymałości fizycznej swych członkiń. Chodzi o harmonijny rozwój ciała, dobrą postawę, silne mięśnie i kości, zdrowe zahartowane płuca, mocne serce. Zależy na tem żeby wszystkie nasze członkinie mogły zdobyć P. O. S. — sprawdzian fizycznej sprawności.

Poza wychowaniem moralnem i fizycznem O. P. W. K. do O. K. daje kobietom przeszkolenie przydatne, gdyby na wypadek wojny ochotniczo wystąpiły do służb pomocniczych. Program przeszkolenia obejmuje dwa działy: a) przeszkolenie ogólno - wojskowe, b) przeszkolenie fachowe teoretyczne i praktyczne. Ażeby kobieta mogła wziąć udział w pracy wojskowej (ściśle w wojskowych służbach pomocniczych) musi posiadać pełne zrozumienie obowiązków wojska, jego potrzeb, organizacji i życia wewnętrznego. Stąd celem przeszkolenia ogólno - wojskowego jest danie pojęcia o istocie, zadaniach i podstawach organizacyjnych wojska. Metoda pracy wychowawczo - wyszkoleniowej przejmuje w zespołach ćwiczących formy pracy oddziałów wojskowych, przyzwyczajając w ten sposób kobietę do zachowania się w służbie. Jednostki nieobeznane z systemem wojskowym wprowadzałyby nieład i stałyby się zawadą, utrudniając pracę.

Innym celem przysposobienia ogólno - wojskowego jest przysposobienie do samoobron Każdy obywatel powinien być zdolny do samoobrony. W przeszkoleniu og.-wojsk. uwzględniona jest szeroko obrona i indywidualna i jej środki: umiejętność obchodzenia się z bronią, znajomość obrony przeciwgazowej, która staje się powoli przedmiotem powszechnego przysposobienia społeczeństwa.

Program obejmuje t. zw. służbę polową t. j. łączność, terenoznawstwo i gry polowe, które razem z innemi działami wyszkolenia mają dużą użyteczność w razie wojny, a prócz tego posiadają ogromne wartości wychowawcze, rozwijając spostrzegawczość, szybkość orjentacji i inicjatywę. Ratownictwo ogólne i już wymieniona łączność, stanowią podstawę do przeszkolenia fachowego w tych działach.

Przeszkolenie og. wojskowe trwa dwa lata lub rok pracy zimowej i 1 miesiąc na obozie.

Wyszkolenie fachowe obejmuje działy, odpowiadające służbom pomocniczym, przyczem uwzględniona jest oprócz teorji praktyka, która często zwłaszcza w niektórych działach staje się właściwą pracą społeczną członkiń O. P. W. K. do O. K.

W ostatnim roku rozpoczął się w naszej Organizacji nowy prąd — nakreślone zostały nowe wytyczne. Rozszerzono zadania i cele. Praca wyszkoleniowa ma objąć już nietylko młode dziewczęta, ale i starsze kobiety. Program wypracowano nieco odmienny, jeżeli idzie o zakres, oparty jednak na tych samych podstawach. „Wychodząc z założenia, że w razie wojny, całe społeczeństwo musi być zdolne do współdziałania w obronie państwa Organizacja stawia sobie za obowiązek wspomóc tę zdolność przez przygotowanie w najniezbędniejszym zakresie osobistego wyszkolenia wszystkich nowych członkiń, a w miarę możności jaknajliczniej i kobiet niezrzeszonych lub zrzeszonych w stowarzyszeniach o innych zadaniach społecznych. Chodzi o to, by każda z nas wiedziała jak się zachować w chwili potrzeby i co robić, by istotnie udział jej stanowił cząstkę właściwą i we właściwe miejsce wstawioną w całości ogromnej i skomplikowanej machiny obrony państwa“.

Marja Nadachowska - Kniaginiowa.

Z pobytu komendantki naczelnej

B. Hajkowiczowej w Zagłębiu

Rzęsiście oświetlone salony Koncernu Węglowego wypełnione były po brzegi. Szare mundury członkiń ćwiczących mieszały się z wizytowemi strojami pań z koła. Słychać przytłumiony, naprężony oczekiwaniem gwar.

Nagle przecięła go cisza. Peowiaczki wyprężyły się jak struny i radosny, donośny okrzyk powitania wstrząsnął ścianami sal.

We drzwiach staje energiczna postać naczelnej komendantki. Na oficerskim mundurze srebrzą się krzyże. Mądre oczy błyszczą uśmiechem, który zdobywa i łączy.

Miesza się z najbliższą grupą, potem z drugą i trzecią. Już otaczają ją coraz ciaśniejszym kręgiem, coraz liczniej się koło niej skupiają... wszystkie... wszystkie... jakgdyby była już z niemi oddawna, zawsze. A kiedy usiadły koło ogniska z ust komendantki padły słowa, które już od chwil kilku drżały w powietrzu.

— Tak mi się zdaje, że nie jestem wśród was po raz pierwszy, że znam was już dawno. I tak jest istotnie. Bo wy i te, z nad Niemna czy Warty, ze Lwowa czy Warszawy ze wschodnich rubieży, czy z pod granitowych szczytów Tatr — to jedno.

Spotykam się z wami ciągle na licznych obozach, rozwianych po wszystkich ziemiach Polski, spotykam Was skupione na zbiórkach hufców i oddziałów, spotykam Was na rojnych i tłumnych ulicach miast i na drożynach zapadłych, cichych wiosek — wszędzie gdzie nasze hasła dotarły i zamieniają się w czyn, bo jak jeden jest mundur nasz, jednakie są serca nasze bijące miłością dla tej, której w miarę sił naszych służyć, a w potrzebie bronić pragniemy.

Z młodych, wzruszonych piersi porwała się pieśń:

— — — — — —

Ufna w siły co w piersi swej masz
Tyś ziściła nam wielką idee
Komendantko — Wodzu nasz!

Była to cudowna, niezapomniana chwila zjednoczenia umysłów i serc.

J. Krokowska.

Myśli wybrane

Jedyny cel człowieka jest żyć tak, aby tym, co po nas przyjdą było lepiej. Bez utkwienia myśli w ten główny punkt niema życia, niema rzetelnego bytu.

A. Mickiewicz.

Praca rozumna i wytrwała, która nie myśli o zbieraniu owoców w tydzień po posiewie, przebije góry, nad przepaściami przerzuca mosty.

B. Prus.

Komunikaty

SEKCJA PROPAGANDY KOŁA LOKALNEGO O. P. W. K. DO O. K. W DĄBROWIE GÓRNICZEJ zawiadamia, że w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Wałowej 3 odbywają się herbatki towarzyskie na które zarząd najuprzejmiej zaprasza swe członkinie i wprowadzonych przez nie gości panów i panie. W drugi i czwarty czwartek miesiąca odbywają się zebrania towarzyskie członkiń Koła lokalnego.

SEKCJA ŚWIETLICOWA KOŁA LOKALNEGO W DĄBROWIE GÓRNICZEJ zaprasza członkinie Koła na ogniska oddziałów, które odbywają się w świetlicy przy ul. Wałowej 3. Najbliższe Ognisko odbędzie się 14 grudnia o godz. 17.

MODRZEJÓW-HANTKE

zjednoczone zakłady górniczo-hutnicze spółka akcyjna

huty: milowice, katarzyna, staszic, częstochowa, blachownia.
fabryki: światowit, warszawska
kopalnie rudy żelaznej
dyrekcja: sosnowiec, huta milowice, tel. centrala 384.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

C. G. SCHÖN

SP. AKC. W SOSNOWCU

Przędzalnia wełny czesankowej

FIRMA EGZYSTUJE OD 1803 R.

8613

FABRYKA MASZYN I KONSTRUKCJI ŻELAZNYCH

KAROL NOWAKOWSKI

SOSNOWIEC, UL. WIEJSKA NR. 8. TEL. 8-22.

1) Maszyny i części zamienne dla kopalń, fabryk i kolei.
2) Pędnie, łańcuchy rolkowe, świdry górnicze.
3) Rozjazdy, złożenia osiowe, haki pociągowe, oraz wszelkie części dla taboru kolejowego.
4) Konstrukcje żelazne.
5) Formy do wyrobów betonowych.
6) Bramy, ogrodzenia, schody, balustrady, kraty it.p. wyroby ślusarskie
7) Wyroby tokarskie.
8) Masowa produkcja wyrobów kowalskich.

8598

„GRAFOCHEMJA"

ANTONI SZYNKOWSKI
SOSNOWIEC, Wiejska 8. Tel. 14-63.

Wykonywa klisze do druku na cynku, miedzi i mosiądzu, kreskowe i siatkowe, jedno i wielobarwne, klisze dla cynkotypji przezrocza do reklam kinowych. — PROJEKTY i RYSUNKI. WYKONANIE STARANNE. CENY KONKURENCYJNE.

WSZELKIE ARTYKUŁY GALANTERYJNE W DUZYM WYBORZE

8604

POLECA: **MAGAZYN GALANTERYJNY**

JAN MISIÓRSKI

BĘDZIN, KOŁŁĄTAJA 30.
Filja: STRZEMIESZYCE, Warszawska 49.

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Hutniczych

HUTA BANKOWA

Siedziba Zarządu: 91 rue St. Lazare, Paryż.

Rok założenia Zakładów: 1834. **Rok założenia Towarzystwa 1877.**
Kapitał zakładowy: 50.000.000 fr. **Kapitał przeznaczony na działalność w Polsce: 15.000.000 zł.**

Dyrekcja i Zakłady Hutnicze: Dąbrowa Górnicza. Telefony: 38, 39, 53 i 54.

Biuro Warszawskie: ul. Foksal 11. Konto czekowe w P. K. O.: 100.044.

Ruda żelazna. Żelazo i stal walcowane różnych profili i gatunków. Belki żelazne. Szyny kolejowe i kopalniane. Stal sprężynowa i resorowa. Drut żelazny i stalowy walcowany różnych gatunków. Drut na sprężyny i kable. Blachy żelazne i stalowe. Blachy dekapowane. Blachy faliste. Obręcze i osie parowozowe i wagonowe. Sztuki kute wszelkich wymiarów do 15 ton wagi w stanie obrobionym. Wały fasonowe i kolanowe w stanie surowym i zupełnie wykończonym. Wały do motorów Diessla. Akcesorja kolejowe: łubki, podkładki, haki, wkręty i pierścienie Growera. Kule do mielenia cementu. Żerdzie wiertnicze i pompowe (Państwowy złoty medal na P. W. K.). Wszelkie odlewy żeliwne do 20 ton sztuka i odlewy stalowe (stal Siemens - Martin'a zasadowa) — do 35 ton sztuka w stanie surowym, półobrobionym lub obrobionym. Koła parowozowe i wagonowe. Wszelkie części do parowozów. WWalce żeliwne utwardzone i stalowe. 8889

Dodatek ogrodniczy Nr. 5

Co to są ogródki działkowe?

Chcąc wyzwolić ludność miast od niezdrowego wpływu atmosfery i stosunków miejskich, chcąc stworzyć im warunki powrotu na łono natury i dać możność wykonywania uszlachetniającej pracy nad uprawą kawałku ziemi, dr. Schreiber, lekarz lipski, wraz z dr. Hauschildem, dyrektorem szkoły, w 1864 r. zainicjowali założenie małych ogródków czyli zagoników. Idea, pomyślana początkowo jako sposób odciągnięcia dzieci od zgubnych wpływów ulicy, szybko znalazła zwolenników pomiędzy starszymi, którzy poznali błogie skutki pracy w ogrodzie. Rychło idea ogródków działkowych tak się rozszerzyła, że z prywatnej inicjatywy przerodziła się w zjawisko społeczne, cieszące się poparciem władz państwowych, samorządu i instytucyj społecznych.

Dziś ogródki działkowe pod względem społeczno-wychowawczym, zdrowotnym, ekonomicznym itd. stanowią na Zachodzie jedno z ważniejszych zagadnień społecznych

Z przyjemnością podkreślamy fakt, że idea ogródków działkowych i u nas rozwija się i znajduje w społeczeństwie zrozumienie, zainteresowanie i poparcie. Obecnie w 3 Okręgowych Związkach Towarzystw Ogródków Działkowych (w Warszawie, Katowicach i Poznaniu) zrzeszonych jest razem przeszło 100 Towarzystw Ogródków Działkowych, w których zgrupowanych jest 20.000 działkowców.

Cóż to jest ogródek działkowy? Obejmuje on kilku lub kilkunastohektarowy obszar ziemi, położony w środku lub na krańcach miasta, odpowiednio ogrodzony, podzielony na parcele od 250 do 500 m. kw., zaopatrzony w wodę. Parcelki te wydzierżawiane są osobom prywatnym celem hodowli jarzyn, owoców, kwiatów i ziół leczniczych. Plony ogródka winien działkowiec spożyć sam wraz z rodziną, wykluczając sprzedaż, przyczem należy zaznaczyć, że dzięki posiadanemu ogródkowi, ma możność spożywania takich owoców i jarzyn, jakich nie byłby w stanie kupić ze względu na niedostępną cenę.

Posiadacz ogródka musi wiele pracować, aby uzyskać należyty plon. Z obserwacyj stosunków w ogródkach działkowych wynika, że wartość przeciętna plonów, otrzymanych z jednego 250 metrowego ogródka wyniosła około 240 zł., co przecież jest poważną pozycją w budżecie pracownika, zarabiającego 2000 — 2400 zł. rocznie.

Wychowawcza rola ogródków działkowych jest ogromna. Od działkowca jest wymagana przedewszystkiem wytrwałość w pracy. Objąwszy w posiadanie przyznaną działkę, planowo doprowadza on ją do stanu używalności i kultury, uprawia zachwaszczoną glebę, stawia ogrodzenie, nawozi ziemię, kilkakrotnie ją przekopuje, sadzi drzewka itd. Gdyby ostygł w swym zapale i zaniedbał pracę — cały dotychczasowy jego wysiłek pójdzie na marne. Uprawa ogródka kształtuje zatem charakter, wyrabia wytrwałość, uczy planowości pracy.

Ogródki działkowe mają dla rzeszy pracowników biurowych specjalne znaczenie wypoczynkowe. Czy obecnie zawsze mogą oni spędzić czas wolny od pracy pożytecznie dla zdrowia? Odpowiedź brzmi zgoła przecząco. Czas wolny od pracy spędza biuralista często na bezcelowem wałęsaniu się po ulicy, lub w przeludnionem mieszkaniu, wreszcie, co gorsza, w dymie i zaduchu kawiarni czy piwiarni. Posiadacz ogródka te codzienne 3 — 5 godzin spędza milej i hygjeniczniej, oddychając wraz z całą rodziną świeżem powietrzem. Ogródki działkowe są niejako szkołą umiłowania ziemi ojczystej, a Polak, jak wogóle Słowianie, jest specjalnie do ziemi przywiązany tysiącem uczuć.

Oprócz tego praca fizyczna, wykonywana w ogródku, nietylko jest przyjemna, lecz i nader pożyteczna. Praca ta, połączona z ciągłem schylaniem się, przykucaniem, wspinaniem się, czyli z ćwiczeniami gimnastycznemi na świeżem powietrzu, jest przedewszystkiem wskazana dla osób pracujących w siedzącej lub stojącej (często bez ruchu) pozycji, gdyż pobudza krwiobieg, doprowadza do wszystkich części organizmu nowe siły odżywcze, wzmacnia mięśnie grzbietowe i miednicowe oraz kręgosłup.

Znakomite usługi lecznicze oddaje praca w ogrodzie ludziom, cierpiącym na neurastenję, bezsenność, niepokój nerwowy, skłonność do otyłości.

Na Zachodzie zwrócono nawet uwagę na ogródki działkowe, jako na pierwszorzędny czynnik zwalczania gruźlicy.

Jeżeli dodamy, że podczas pracy ogrodowej podnosi się wydzielnicza czynność skóry oraz hartuje i wzmacnia ustrój, zdołamy w całej pełni ocenić znaczenie ogródków działkowych ze stanowiska lekarza i hygjenisty.

Inż. Marjański — Polskie Zioła.

Uwagi o hodowli kwiatów w mieszkaniu

Umiejętność racjonalnej hodowli roślin doniczkowych w pokoju polega na tem, ażeby dać im warunki bytowania przynajmniej w przybliżeniu podobne do tych, jakie miałyby na wolności.

Oprócz światła i powietrza, wymagają jeszcze rośliny odpowiedniej dla każdego gatunku ziemi, właściwej temperatury i umiejętnego podlewania. Rozpatrzymy kolejno wszystkie powyższe potrzeby, **rozpoczynając od podlewania,** które jest podstawą hodowli roślin pokojowych.

W czasie lata, gdy roślina silnie rośnie i temperatura jest wysoka, rzadko kiedy doniczkowe cierpią na nadmiar wilgoci, raczej na jej brak. Podlewanie powinno być regularne na tyle obfite, aby cała bryła ziemi przy jednorazowem podlewaniu przemokła i nadmiar wody odpłynął przez otwór w dnie doniczki na miseczkę, skąd ją następnie należy usunąć.

Często powodem zasuszenia rośliny jest złe posadzenie jej do doniczki: ziemi jest tak dużo, że woda z podlania rośliny nie zdąży wsiąknąć, przelewa się i spływa na zewnątrz. To też trzeba zwracać uwagę, aby brzeg doniczki wystawał ponad powierzchnię ziemi na 2 cm., wówczas roślinę jest wygodnie podlać i ziemia równomiernie nasiąka wilgocią.

Jeżeli ziemia jest bardzo zasuszona, a roślinę doprowadzono aż do stanu zwiędnięcia, koniecznem będzie zanurzenie doniczki w wodzie na przeciąg paru godzin i mocne spryskanie liści.

Do podlewania najodpowiedniejsza jest deszczówka, albo też woda przez dobę wystała w temperaturze pokojowej. W żadnym wypadku nie należy podlewać wodę wprost z wodociągu.

W czasie zimy, kiedy rośliny słabiej rosną i przechodzą pewien okres spoczynku, podlewanie musi być umiarkowane, regulowane tak, aby ziemia w doniczce stale była słabo wilgotna.

Nie należy też zapominać o spryskiwaniu wszystkich roślin co parę dni, wodą czystą, o pokojowej temperaturze. Zabieg ten daje roślinom wielostronne korzyści i jaknajbardziej jest pożądany, szczególnie dla palm i paproci.

Drugą bardzo ważną rzeczą, zwłaszcza w czasie zimy, jest przetrzymywanie roślin **w odpowiedniej temperaturze.** Bardzo często podczas zimy rośliny w pokoju marnieją; powód może leżeć w tem, że kwiaty zostawia się w lokalu słabo lub wcale nieopalonym. Rośliny wymagają pewnego minimum ciepła, to też nien ależy roślin mrozić, ale dać im temperaturę taką, jaką człowiek do normalnego bytowania w mieszkaniu potrzebuje. Niższa temperatura niż + 8 stop. C. nie jest dla roślin wskazana.

Prócz tego nie należy doniczek z kwiatami zostawiać w zimie przy otwartem oknie, bo chłodny wiatr może roślinę tak omrozić, że ta zginie. Dlatego przy wietrzeniu pokoju albo doniczki trzeba usunąć z okna, albo osłonić je przed bezpośrednim prądem mroźnego powietrza, okrywając rozpostartym arkuszem papieru czy gazetą.

W czasie lata należy znów uważać, aby rośliny nie stały na oknach o silnej operacji słonecznej, szczególnie południowej, bo ostre promienie słońca mogą roślinę przepalić. Pełne światło, ale słońce lekko zacieniowane np. delikatną firanką — to najlepsze stanowisko roślin pokojowych w lecie.

Nie mniej ważną rzeczą od dwu poprzednio wymienionych, jest wysadzenie roślin **do odpowiedniej ziemi.** Przedewszystkiem ziemia musi być świeża — nigdy zaś taka, w której jakaś roślina już poprzednio rosła, gdyż stara ziemia może być zakażona po chorowitej roślinie, a zawsze będzie wyjałowiona i uboga. Kwiaty doniczkowe potrzebują ziemi pożywnej, bowiem z reguły mała bryłka ziemi musi wyżywić nieraz okazałą roślinę. Różne gatunki roślin wymagają rozmaitych rodzaji ziemi, dlatego po ziemię najlepiej zwrócić się do ogrodnika fachowca, który potrafi dobrać odpowiednie mieszanki ziemi.

W domu można rośliny zasilać nawozem, używając czy to gotowych pożywek, albo też dodając poprostu nieco wiórek rogowych i mączki kostnej.

Przesadzanie odbywać się powinno wczesną wiosną, w marcu lub kwietniu, a nawożenie można rozpocząć od czerwca, do końca lata. W jesieni ! w zimie zasilania roślin doniczkowych żadnemi pożywkami nie stosuje się, ograniczając pielęgnację do podlewania, spryskiwania i utrzymywania doniczek i powierzchni ziemi w czystości.

A dając to wszystko roślinom, będziemy wzamian mieli bogatą zieleń i piękne kwiaty — prawdziwą i wartościową ozdobę mieszkania.

A. Stelmachówna.

ZIMOWY WARZYWNIK NA OKNIE

Chociaż ogródek przy domu już dawno opustoszał i grządki rozmiękły od deszczów jesiennych, nie trzeba jednak zupełnie wyrzekać się użytkowania świeżych warzyw i zielonej przyprawy naszych potraw. Przy drobnym nakładzie pracy łatwo można urządzić sobie miniaturowy ogródek warzywny na oknie i zbierać z niego plony nawet w czasie najsroższych dni zimy.

Potrzebna do tego celu jestp rzedewszystkiem *drewniana skrzynka,* wysoka na 20 — 25cm., a tak szeroka i długa, aby się wygodnie pomieścić mogła na parapecie okna. Skrzynka powinna być szczelnie zbita, a w dnie należy świderkiem zrobić w regularnych odstępach kilka otworów, aby nadmiar wody z podlewania mógł sobie odpłynąć. Boki zewnętrzne skrzynki można pomalować olejno na kolor, harmonizujący z pokojem, w którym urządzamy nasz warzywnik.

Ponieważ hodowana w paczce plantacja wymaga podlewania, więc dla ochrony podłogi przed spływającą wodą, bezpieczniej będzie umieścić skrzynkę na blaszanej podstawce, zrobionej w formie taczki, nieco większych rozmiarów, niż dno paczki.

Po tych przygotowaniach trzeba postarać się o ziemię. Najlepsza będzie ziemia ogrodowa, prawie w połowie zmieszana z piaskiem, wówczas rośliny będą miały zapas pokarmów, ale nie zgniją spowodu nadmiernej żyzności i zwięzłości ziemi. Oprócz ziemi potrzebną jeszcze będzie drobna ilość węgli drzewnych lub tłuczonych *skorup doniczkowych,* które cienką warstwą ułożymy na dnie skrzynki, a dopiero napełnimy ją ziemią. Spód ten ma spełniać rolę drenażu, gdyż nadmiar wilgoci w glebie szczególnie w porze zimowej łatwo może powodować gnicie roślin. Ziemi nasypuje się tyle, aby do brzegu skrzynki pozostało jeszcze 1 lub 2 centymetrowa wolna przestrzeń.

Odpowiedniem miejscem dla hodowli warzyw w skrzynce, będzie parapet okna, najlepiej o wystawie południowej lub wschodnio - południowej, w pokoju o przeciętnej temperaturze stałej +10 do +12 stopni C.

A jakie rośliny można w tym pokojowym warzywniku hodować? Przedewszystkiem szczypiorek, który daje taką smakowitą przyprawę do sera, jajecznicy, sałatki kartoflanej, rozmaitych kanapek, śledzia itp. Rozrośnięta kępa szczypiorku powinna starczyć dla średniej rodziny na miesiąc czasu. Najlepiej mieć w piwnicy kilka doniczek z wyjętym z ogródka szczypiorkiem i w miarę potrzeby wysadzać do hodowli w pokoju po jednym krzaczku. Przy cięciu szczypiorku należy uważać, aby nie ścinać samych czubków, ale całe listki tuż przy ziemi, gdyż pozostająca dolna część grubieje i staje się niezdatna do użytku. Wycięty szczypior leniwie odrasta, wynosi się więc takie kępki znów do piwnicy, a wzamian bierze świeże. Z wiosną wszystkie krzaki powinny wrócić na grządkę w ogrodzie.

Pietruszka daje również w hodowli pokojowej dobrą nać do przybierania półmisków i zasypywanie rosołu, zup i sosów. Wybierać trzeba korzenie jędrne, krótkie a grube, z wyraźnemi zawiązkami listków. Pięć lub sześć sztuk powinno na miesiąc wystarczyć dla przeciętnych potrzeb kuchni.

Mniej znana jest zimowa hodowla *buraczków* na zbiór boćwinki, z której można przyrządzić niezwykły w tej porze zielony barszczyk lub jarzynkę. Buraki muszą być małe i krępe, ze zdrowem „sercem" czyli miejscem, skąd wyrastają liście. Posadzone buraczki należy podlewać letnią wodą aby przyśpieszyć wzrost: boćwinka powinna wyjść po tygodniu hodowli w pokoju i do miesiąca można ją zbierać.

Nie należy też zapominać o zdrowej sałacie surówkowej, jaką daje *rzeżucha.* Jest to jedno z nielicznych warzyw, zawierających w sobie jod — składnik tak ważny dla osób, cierpiących na sklerozę. Rzeżuchę na sałatkę otrzymujemy z siewu, który powtarzamy regularnie co 10 — 14 dni. Młode roślinki wycina się nożyczkami, skoro ukażą się właściwe listki, oprócz wyrosłych przy kiełkowaniu liśćmi i przyrządza z oliwą, sokiem cytrynowym i solą.

Wreszcie amatorzy jarskich dań i surówek używają również liści *czosnku,* który dobrze rośnie w mieszkaniu, można więc kilka ząbków posadzić na zbiór natki do przyprawy rozmaitych dań jarzynowych.

C.